DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 95. Piątek 2 (14) Maja. 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5;—kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.— Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobisto żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegaje skróceniom.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— Artykuły i ogłoszenia nadesłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9-tą z rana. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

SPIS RZECZY

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Maja.

Najwyższe nagrody. Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającej się gorliwością służby i szczególnych prac, Najmiłościwiej raczył udzielić, na dniu 20 kwietnia r. b., urzędnikom zarządu kontroli państwa: liczącemu się w ministerstwie marynarki, członkowi rady kontroli państwa, jenerał-lejtnantowi *Iwanowowi 1-mu* — order św. Anny klasy 1-ej z mieczami nad orderem, i jenerał kontrolerowi departamentu kontroli rachunków marynarki, jenerał-majorowi *Żandrowi* — order św. Stanisława klasy 1 ej. (*Goniec Urzęd.*)

Komitet przeznaczony do rozpoznania próśb zaniesionych do podnóżka Tronu w czasie pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie w roku zeszłym, uprzedza, iż niezależnie od wsparć wypłacanych na skutek poprzednich swoich ogłoszeń, wypłaca również z funduszu na ten cel przeznaczonego przez Najjaśniejszego Pana, wsparcia dla tych z podających, którzy w chwili zaniesienia próśb zamieszkiwali w cyrkule Nowego Swiatu (dawniej 10-ym). — Zechcą więc interesowani zgłosić się niezwłocznie z dowodami tożsamości osób do prawego pawilonu Namiestnikowskiego pałacu.

Rozkaz do Warszawskiego Okręgu Zandarmów, z dnia 1 Maja 1869 roku za N. 108. Wyjeżdżając w dniu dzisiejszym na inspekcję oddziałów powierzonego mi Okręgu, na mocy zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, zawiadywanie bieżącymi interesami, przez czas mojej nieobecności, poruczam Jenerał-Majorowi Moller, p. o. Naczelnika Żandarmsko-Policyjnego Zarządu dróg żelaznych w Królestwie Polskiem. — Naczelnik Okręgu, Orszaku J. C. M. Jenerał-Major Baron *Frederiks.*

W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej za Nr. 121 wydanym, zamieszczono: W rozkazie do garnizonu warszawskiego za Nr. 116, ogłoszono: Zarządzający polem mustry i szkołami fajerwerkierów zawiadomił, że poczynając od dnia 1 do 25 Maja roku bieżącego, na polu mustry, każdodziennie odbywać się będzie praktyczne strzelanie z broni ostremi ładunkami. W skutku czego na zasadzie rozkazu do artylerji z dnia 20 Stycznia roku bieżącego, za N. 10, podaje się do wiadomości wojsk warszawskiego garnizonu: 1) Zabrania się chodzić i jeździć w miejscach, gdzie padają wystrzelone ładunki; dopóki na granicach pola wywieszoną będzie chociażby jedna chorągiew czerwona—przekraczając ten przepis mieszkańcy, mogą dostawszy się pod strzały, zostać narażeni na utratę życia lub nabawienie się kalectwa. 2) Dostrzeżonych na polu ładunków, nie należy dotykać się rękami, laskami, lub czemkolwiekbądź—zabrania się podnosić takowe, odrywać od onych ołów lub zabierać do domu a to w celu uniknienia explozji i połączonego z takową niebezpieczeństwa, zagrażającego życiu ludziom i utratą mienia, w razie wyniknąć mogącego pożaru. 3) Surowo zabrania się zabierać z pola ołów i ładunki, albowiem takowe stanowią własność skarbową. Nie należy od niższych stopni kupować lub przyjmować w podarunku albo też brać do schowania prochu, ołowiu i ładunków. Mieć na uwadze, że niższe stopnie nie mają prawa komukolwiek bądź sprzedawać, ofiarowywać lub dawać do schowania proch, ołów i całe ładunki lub kawałki żelaza, gdyż czyniąc to, dopuszczają się występku, a pozyskane w ten sposób przedmiota, stanowią skradzioną własność skarbu, przyjęcie której pociąga za sobą prawną odpowiedzialność. 4) Mieć na względzie, że niestosujący się do powyższych przepisów, ulegają sądowej odpowiedzialności. Podając o tem do wiadomości policji, polecam, ażeby w zapobieżeniu nieszczęśliwym wypadkom, ostrzegli o powyższem mieszkańców, szczególniej też tych, którzy w blizkości powązkowskich pól zamieszkują.

Rząd Gubernjalny Warszawski. — W powiecie Warszawskim w części wsi Koło, zwanej Budy, stykającej się z obozem powązkowskim, okazała się na bydle zaraza księgosuszowa, o czem podając do wiadomości powszechnej, Rząd Gubernjalny nadmienia, że ze strony Władz przedsięwzięte zostały właściwe środki dla zapobieżenia rozszerzenia się tej zarazy.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. — Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż przewożącym w czasie od dnia 1 bieżącego miesiąca po koniec roku bieżącego, 1,500 lub więcej sztuk wołów z Terespola do Warszawy, Drogą Żelazną Warszawsko-Terespolską, udzielonym będzie rabat wynoszący 15% od obowiązującej opłaty taryfowej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Maja.

Telegramy z Florencji, dziwną odznaczały się niedokładnością i sprzecznością z sobą; kiedy jeden z 27 kwietnia (9 maja) doniósł o ukonstytuowaniu się gabinetu i podał całkowitą jego listę, następny z 29 kwietnia (11 maja) zaprzeczył temu, donosząc, że przesilenie gabinetowe jeszcze trwa; wczorajszy znów z dnia 30 kwietnia (12 maja) zapewnił o ukonstytuowaniu się gabinetu i podał listę ministrów, odmienną od poprzedniej, mianowicie p. Menabrea, według tego telegramu, zatrzymał obok posady prezesa gabinetu wydział spraw zagranicznych, p. Minghetti zaś zadowolnił się skromnym wydziałem rolnictwa. Należałoby chyba przypuszczać, że w niedzielę gabinet prawie był uformowany, ale w poniedziałek i wtorek zaszły pewne trudności; mianowicie doniesienia z Florencji wspominają, że p. Menabrea, skoro była mowa o odjęciu mu wydziału spraw zagranicznych, chciał zupełnie usunąć się z gabinetu, coby iednak nadało zmianie ministerstwa daleko większe znaczenie. W obec takich sprzeczności w doniesienich, nie jesteśmy pewni, czy dziś lub jutro nie nadejdzie jaki telegram, z zaprzeczeniem ostatnim wiadomościom lub z nową listą ministrów.

Na wtorkowem posiedzeniu izby deputowanych wiedeńskiej rady państwa, prezes jej oznajmił, że skoro posiedzenia rady państwa mają być zamknięte w sobotę, uznaje za właściwe nie stawiać na porządku dziennym tak ważnych projektów do praw, jak o reformie prawa cywilnego, o rezolucji sejmu galicyjskiego, i o reformie wyborczej, gdyż za krótki jest czas do, odpowiedniego ważności tych praw, rozważenia. W Wiedniu utrzymywano, że sami deputowani galicyjscy zgodzili się na niewnoszenie na porządek dzienny sprawy rezolucji sejmu lwowskiego, po udzieleniu im za pośrednictwem ministra rolnictwa hr. Potockiego, przyrzeczenia, że sam gabinet na przyszłej sesji wezmie się energicznie do tej sprawy, tymczasem zaś deputowani galicyjscy będą mogli brać udział w pracach delegacji. Z drugiej strony jednak zapewniano, że minister dr. Giskra powoływał do Wiednia niejakiego Wolnego, deputowanego sejmu galicyjskiego z klasy włościańskiej i naradzał się z nim w przedmiocie wprowadzenia w Galicji wyborów bezpośrednich do rady państwa, w razie gdyby obecni delegaci sejmu lwowskiego złożyli mandaty w radzie państwa.

Burmistrz miasta Corku, dr. Sulivan, sam dobrowolnie złożył swój urząd, w skutku czego drugie odczytanie w izbie gmin bilu uznającego go za niezdolnego do piastowania urzędowania, zostało odroczone. Jednakże nie odjęło mu to w Irlandji pozorów męczennika i wynikającej ztąd popularności.

W Washingtonie nastąpiło przesilenie gabinetowe, o tyle, iż ministrowie Fish, Borie i Hoare usunęli się ze swych posad; takie częste zmiany w gabinecie, jakie mają miejsce od czasu objęcia godności prezydenta przez Granta, nie są wcale pomyślnym znakiem. O ile obecne przesilenie jest wzwiązku ze sporem świeżo odnowionym pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi,—dotąd niewiadomo.

Wiadomosci telegraficzne.

* *Wiedeń, 12 maja (30 kwietnia). Neue fr. Presse* donosi, że kanclerz państwa wystósował do reprezentantów Austrji zagranicą notę okólnikową, w której oświadcza stanowczo, dla zakomunikowania tego respective rządom, że ministerstwo spraw zagranicznych nie brało żadnego udziału w ogłoszeniu depeszy hr. Bismarcka do hr. Goltza z 20 lipca 1866 r. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 11 maja (29 kwietnia).* Nowe ministerstwo złoży dziś przysięgę w ręce króla i zgłosi się jutro do izby. Zmiana w zakomunikowanej liście ministrów ma zajść o tyle jedynie, że podług obiegającej tu obecnie wersji, Menabrea postanowił w ostatniej chwili, po przyjściu teraz do skutku zlania, nie brać co do swej osoby udziału w nowym gabinecie i odstąpić prezesostwo ministrowi Cambray-Digny. Spodziewane jest na jutro ogłoszenie urzędowe nominacij nowych ministrów. (*Tamże*).

* *Florencja, 11 maja (29 kwietnia).* W ciągu dzisiejszego wieczora miały miejsce konferencje dla skłonienia Menabrei, ażeby w interesie ojczyzny nie odmawiał udziału w nowem ministerstwie, albowiem przewidywanem jest, że w razie gdyby się on usunął, gabinet natrafiłby na wielkie trudności. Układy trwa-

ją w dalszym ciągu i jest nadzieja, że uzupełnienie nowego gabinetu przyjdzie niebawem do skutku. *(Tamże).*

* *Madryt, 11 maja (29 kwietnia).* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, na zapytanie deputowanego Ochoa, minister sprawiedliwości oświadczył, że kazał aresztować księdza, który namawiał z kazalnicy do prześladowania protestantów i tych wszystkich, którzy głosowali za wolnością wyznań. Rozprawy nad artykułem 33-m konstytucji, dotyczącym formy rządu, rozpoczną się prawdopodobnie we czwartek. *(Tamże).*

* *Bukareszt, 11 maja (29 kwietnia).* Izby otwarte zostały dziś przez księcia mową tronową, w której powiedziano, że kraj, przez wybranie mężów, którzy wchodzą do składu nowej izby, dał swe wotum co do zajść wynikłych pomiędzy rządem i poprzednią izbą. Podniesienie sił moralnych i materjalnych, do którego wszyscy dążą, może być osiągnięte jedynie za pomocą pokoju i wytrwałości. Nastąpi ono, jeżeli panować będzie szczere porozumienie i zupełna ufność pomiędzy władzami wykonawczą i prawodawczą. Do osiągnięcia i podtrzymania tego, rząd będzie dążyć zapomocą zupełnej legalności we wszystkich swoich krokach. Mowa tronowa kończy się zawiadomieniem, że złożona zostanie jedynie niewielka liczba projektów do praw bardziej naglących, ażeby ze względu na prace około gospodarstwa wiejskiego, sesja mogła być ile możności krótka. *(Tamże).*

* *Londyn, 11 maja (29 kwietnia).* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin O'Donoghue zawiadomił, że O'Sullivan złożył dobrowolnie urząd burmistrza miasta Cork'u. Na wniosek Gladstone'a, izba postanawia odroczyć na cztery tygodnie drugie odczytanie bilu w przedmiocie usunięcia O'Sullivana od urzędowania. *(Tamże).*

* *Londyn, 12 maja (30 kwietnia).* P. Crampton, poseł angielski w Madrycie, podał się do dymisji. — P. Reverdy Johnson, dotychczasowy poseł Stanów Zjednoczonych, złoży jutro hr. Clarendon'owi wizytę pożegalną w ministerstwie spraw zagranicznych. — P. Jay, nowy poseł Stanów Zjednoczonych w Wiedniu, przybył tu po drodze na swe stanowisko. *(Tamże).*

---

* (Nabożeństwo dziękczynne w synagodze). *Warsz. Dniew.* pisze: Otrzymaliśmy mowę, mianą 17 (29) kwietnia w synagodze zakroczymskiej, przez nauczyciela szkoły tamecznej A. Paperna, wraz z listem następującej osnowy: „Dnia 17 (29) kwietnia zrana, dowiedziawszy się, że uczniowie szkoły ruskiej żydowskiej w m. Zakroczymiu wybierają się do synagogi na nabożeństwo dziękczynne z powodu uroczystości rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Mości naszego ubóstwianego Monarchy, udałem się tam, ciekawy bowiem byłem widzieć nabożeństwo podług obrządku, starozakonnego. Najbardziej zainteresowała mnie mowa miana po ukończeniu modłów przez młodego nauczyciela żydowskiego, ze wszech miar zastósowana do tego dnia uroczystego. Zasługuje ona na uwagę z tego względu, że po raz pierwszy w synagodze kraju tutejszego powiedzianą ona została w języku ruskim, co dotąd nie miewało miejsca. Następnie uczniowie odśpiewali bardzo harmonijnie nasz hymn narodowy".

* (Kwesta wielko-tygodniowa). Otrzymaliśmy od rady głównej opiekuńczej sprawozdanie o kweście wielko-tygodniowej w 24-ch kościołach rzymsko-katolickich w Warszawie i na Pradze w wielki piątek i wielką sobotę, 14 (26) i 15 (27) marca 1869 roku na korzyść tychże kościołów, oraz szpitali i innych warszawskich zakładów dobroczynnych wszelkich wyznań. Przez uproszone w tym celu damy przy pomocy delegowanych obywateli zebrane i do podziału pomiędzy rzeczone szpitale i zakłady dobroczynne, oraz we wskazanej na rzecz kościołów $\frac{1}{3}$ części przypadającej z którego podajemy następujące rezultaty: pieniądze na ten cel zebrane i za kwitami szczegółowemi banku polskiego do kasy tegoż wniesione, wynoszą po ścisłem obliczeniu i zamianie złota i srebra, łącznie z odpowiedniem ażjo, ogólnej wartości rsr. 2,548 kop. $34\frac{1}{2}$, mianowicie: *a)* wartość biletów kredytowych cesarstwa i banku polskiego, różnych monet srebrnych krajowych i zagranicznych, nakoniec bilonu rsr. 2,093 kop. $52\frac{1}{2}$; *b)* wartość różnych monet złotych krajowych i zagranicznych, oraz ażio na tychże rsr. 443 kop. 20; *c)* ażjo na monetach srebrnych krajowych i zagranicznych rsr. 11 kop. 62; razem jak wyżej rsr. 2,548 kop. $34\frac{1}{2}$. Niezależnie od powyższego dochodu rs. 2,548 kop. $34\frac{1}{2}$, kwesta wielko-tygodniowa r. b. w 6-ciu kaplicach zakładów dobroczynnych wyłącznie na korzyść tychże zakładów zebrana, wyniosła ogółem rsr. 1,220 kop. $22\frac{1}{2}$; doliczywszy do tego kwotę w 2-ch kościołach Św. Aleksandra i Św. Ducha zebraną na rzecz wyłączną zakładu zwanego „Przytulisko", stanowiącego oddział przy warszawskiem towarzystwie dobroczynności i pod opieką rady głównej zostającego rsr. 239 kop. $42\frac{1}{2}$, rezultat ogólny kwesty na rzecz wyłączną instytutów wyżej wymienionych wynosi rsr. 1,459 kop. 65. W połączeniu zaś z dochodem z kwesty po kościołach na rzecz ogólną szpitali, zakładów dobroczynnych, oraz kościołów zebranym w ilości jak wyżej rsr. 2,548 kop. $34\frac{1}{2}$, rezultat całkowity wyniesie rsr. 4,007 kop. $99\frac{1}{2}$.

* (Opieka nad zwierzętami). Każda żyjąca istota ma właściwe przeznaczenie. Do ptastwa należy nie tyle zachwycanie ludzi śpiewem lub jaskrawem pokryciem, ile niszczenie owadów gnieżdżących się w zbożach, drzewach, jarzynach, a nawet w domach. Wiadomo z ogłoszeń, iż pozbawienie życia ptastwa osiadającego w lasach, parkach i ogrodach sprawiło całkowite wyschnięcie drzew i roślin tamecznych. Jeden ptaszek mniej, ocala życie miljonom robactwa, a takie miljony sprowadzają głód. Karogodnemi przeto czynami są: burzenie lub rozrzucanie gniazd ptaków, wybieranie im jaj lub przypłodku, wyłupianie oczu ptakom śpiewającym i t. p., oraz zastawianie na ptastwo sideł lub lepu. Towarzystwo opieki zwierząt w Frankfurcie nad Menem zarządziło przed kilku laty osadzenie na wysokich drzewach tamecznego ogrodu publicznego skrzynek gniazdowych, dla rozmnażania się ptaków. Podobne gniazda sztuczne założono świeżo w lasku Bulońskim pod Paryżem. Cesarz francuzów dowiedziawszy się o tem, rozkazał takież gniazda zaprowadzić w ogrodzie Tuileriów, i sam tej czynności był obecny. Lecz i inne stworzenia równie użyteczne nie są wolne od okrucieństw wyrządzanych ptastwu. Jeż (porc-épic), kret, żyją robactwem z ziemi wydobywanem. Pierwszy jest istotą łagodną i cierpliwą, drugi naturalny drenownik, osusza z wilgoci schronienie swoje. Jest dowiedzionem, że nie żywi się korzeniami traw lub roślin. Ropucha oczyszcza ogrody z robactwa ziemnego i jest przedmiotem cennym handlu we Francji i Anglji, poszukiwanym przez ogrodników dla swej posługi. Czas już, aby przesądy i rozpusta ustały, aby raczej dopomagano rozmnażaniu się tych istot niż tępieniu onych. Zdaje się niezbytecznem przypomnienie tych skazówek w chwili, kiedy tutejsze towarzystwo opiekuńcze zwierząt rozwija coraz swoje zajęcia, i otrzymuje ciągle przystąpienia zacnych kapłanów i obywateli do udziału w pracach dla dobra ogólnego.—R. *Bierzyński.*

* (Kurjerek miejski). Znów tedy nowa sztuka na scenie i nowy w niej debiut p. Rapackiego, który teraz, już co dzień prawie występuje, zawsze z dobrem chociaż niejednakiem powodzeniem. Wczoraj przy dniu ochłodzonym nieco i niepewnej pogodzie, publiczność zebrała się licznie do sali wielkiego teatru, zastępującej małą, brudną i duszną salę rozmaitości. Pomimo że p. Bałucki, autor wczorajszego „Polowania na męża", nie złożył nam dotąd „egzaminu dojrzałości" na wyrobionego już komedjopisarza w pierwszej swojej sztuce „Radcy pana Radcy", która poważnej krytyki wytrzymać nie może — zawsze jednak okazał w niej tyle dowodów talentu, tyle pobłysków dowcipu, a tak wybornego w panu Rapackim znalazł przedstawiciela nakreślonego tam charakteru „Radcy" że chcąc się raz jeszcze tak doskonale uśmiać i rozweselić, publiczność warszawska zgromadziła się wczoraj na drugą z kolei sztukę tego autora, zwłaszcza że prezentować ją miały takie dwa talenta jak pani Bakałowiczowej i pana Rapackiego. Nie pisząc tu recenzji „Polowania na męża" zaraz po pierwszem przedstawieniu — skreślimy jednakże szkic wrażeń jakie i sztuka i gra artystów na nas sprawiły. Otóż, sztuka jako komedja, nie ma w sobie warunków organiczności. Jest to obrazek podmalowany dopiero, na którym jednak widz domyślać się może śmiałego rysunku i świetnego kolorytu w przyszłości gdy ołówek i pędzel wytrawnego malarza uwydatni niepewne dotąd rysy i blade jeszcze kontury. Materjału do komedji w „Polowaniu na męża" bardzo wiele — komedji—dotąd jeszcze nie ma. Wszystko tam pozaczynane, niekiedy opracowane już nawet, lecz miejscami tylko —Nic jednak wykończonego w tej budowie, niezwiązanej całością organiczną. Charaktery: pana Walentego Pysznickiego (p. Rapacki) i Babuni (p. Micińska) narysowane z prawdą i humorem a nawet z oryginalnością towarzyszącą tylko młodym i świeżym piórom, lecz za to reszta postaci blada i nieżywa.— Są one jakby tylko sprężynkami ustawionemi jedynie do poruszania machinki „tendencji" o uwydatnienie której głównie autorowi chodziło. Tendencja ta, dobra choć nie nowa, dąży do wykazania głęboko zakorzenionej u nas próżności i pyszałkostwa, które się objawiają w życiu nad stan i są wiernie powtarzającą się treścią owej bajki w której żaba widząc że konia kują podstawiła nogę... Przyznajemy, że p. Bałucki jest zdolnym satyrykiem—umie on zajrzeć do głębi wady społecznej, którą wychłostać zamierza i potrafi także nader zręcznie niekiedy używać bicza śmieszności, który zwykle skuteczniej działa od igieł najostrzejszej ironji lub żółciowego sarkazmu—lecz musimy wyznać i to także, iż autor ten nie posiada jeszcze należytego wyrobienia i nie umie nadać swoim kreacjom tej, że się tak wyrazim, kości pacierzowej, która i łączy cały organizm i ożywia go w potrzebie... Prócz tego, w postaci pana Pysznickiego, przebija część rysów z moralnej fizjognomji pana Radcy, a nawet koloratura jego dykcji przypomina tamtę, jak np. w nałogowem użyciu przez Pysznickiego wyrazów: *panie*, *to*, *tego*, któremi tak często posługuje się również i p. „Radca". Wyborną za to i oryginalnie naszkicowaną jest postać Babuni, szkoda tylko że panna Micińska, zdolna do ról tego rodzaju aktorka, przesadziła nieco tę postać i tak już dość jaskrawą, odebrawszy jej przez to najcenniejszy przymiot, naturalności. — Pan Rapacki wybornie odtworzył i odegrał rolę Pysznickiego: począwszy od charakterystyki zewnętrznej, w której artysta ten jest doświadczonym mistrzem, aż do najdrobniejszego gestu, pan R. był wiernym i wyrazistym typem pyszałkowatego nieuctwa i głupoty. A jak chodził po scenie, jak się zwijał podczas przygotowań do owej herbaty, na którą miał przyjść jaśnie wielmożny hrabia, obrany posłem przez wpływ Pysznickiego... to już opowiedzieć się nie da! Sama tylko dykcja p. Rapackiego, niewyrobiona jeszcze, nieopatrzona w dostateczne fleksje głosu, przypomina w tej roli inne, najbardziej zaś pana Radcę Dziszewskiego, który też pozostał dotąd najwyższą tego artysty kreacją sceniczną. Pani Bakałowicz miała tu małą rolę i nakreśloną tak pobieżnie, że tylko tak znakomita jak ona artystka mogła uwydatnić zawartą tam przez autora tendencję. Zrobiła też wszystko co można i więcej nawet jak można, ażeby postać panny Anieli stała się żywą i praktyczną. Tatarkiewicz w obszernej rozmiarem, choć szczupłej w sytuacje roli—obarczony przez autora sążnistemi tyradami, dźwigał zdolnie ten ciężar, a w scenie 2-go aktu, gdy chłoszcze ostrem słowem pyszałkostwo ojca i córki Pysznickich, umieścił tyle energji i zapału w mowie, że wywołał silne w publiczności wrażenie, objawione hucznemi oklaskami i przywołaniem go ze sceny. Z reszty personelu, odznaczyła się jeszcze p. Urbanowicz, która rośnie w talent i doświadczenie sceniczne, co chwila prawie. W ubiorze, w mowie i w akcji, młoda ta artystka nie zaniedbuje najdrobniejszego szczegółu, jaki tylko na korzyść sztuki lub podniesienie jej roli spożytkować da się.

— „Kurjer Codzienny" w jednym z najświeższych numerów swoich, wniósł instancję do pacjentów płci męzkiej, zabierających się do picia wód mineralnych w ogrodzie Saskim, ażeby dozwolili pozostać nadal w buduarze dla nich przeznaczonym, posągowi anioła zmartwychwstania p. Syrewicza, ze względu iż od oglądających ten pomnik osób, wpływa znaczny dla ubogich, zasiłek, który z powodu nagromadzenia gości przy wodach mineralnych, znacznie zwiększyć się może. Popierając tę myśl uczciwą, czujemy się w obowiązku powiedzieć tu, że „anioł" dłuta p. Syrewicza, należy do znakomitszych dzieł sztuki plastycznej;—jest to arcydzieło prawie, mogące stanąć bezpiecznie w najbogatszych muzeach Europy, obok wielkich utworów starożytności.—Powiemy więcej! jeżeli p. Syrewicz potrafi utworzyć posąg męzki i z równym talentem a odpowiednią siłą, traktować muszkuły, jakie tam uwydatnić trzeba—to jest on artystą znakomitym, skończonym, jednym z rzadkich dziś przedstawicieli prawdziwego snycerstwa. Dla samego rozpowszechnienia smaku estetycznego, już jego „Anioł zmartwychwstania", pozostaćby dłużej na widoku publicznym powinien.

— Ostatnia prelekcja profesora F. H. Lewestama, z powodu uroczystych świąt zielonych, odłożoną została z przyszłej niedzieli na następną, która przypadnie w dniu 23 b. m.

— Prelekcja profesora Kotkowskiego zapowiedziana na dzień onegdajszy, nie miała miejsca z powodu ulewnego deszczu; odbędzie się ona za to jutro o tej samej porze.

— Wystawa fantów na loterję z 60,000 losów, odbywa się w resursie kupieckiej, z wielkiem powodzeniem.

— Przypominamy czytelnikom, że w dniu dzisiejszym o godzinie 8 wieczorem, spełni się zapowiedziany dawniej koncert pana Stolpego (syna) w sali resursy obywatelskiej.

— Z powodu nadchodzących świąt, podczas których w wielu kościołach tutejszych, artyści i amatorowie, muzyką i śpiewem, przyczyniają się do uświetnienia nabożeństwa — zwracamy uwagę licznych u nas wielbicieli pięknego śpiewu kościelnego na chór amatorski uorganizowany pod kierunkiem braci Jarockich, który podczas sumy w kościele św. Anny na Krakowskiem przedmieściu, wykonywa wzniosłe i piękne razem utwory. W jednym z takichże chórów amator-

skich, w kościele Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie, słyszeliśmy kilkakrotnie prześliczny głos solowy jednej z młodych amatorek, panny Anieli Markowskiej, która ten dar natury odziedziczyła po matce, z domu Teresie Damse, niegdyś pierwszej artystce komedji warszawskiej, po której dziś jeszcze pozostały najchlubniejsze wspomnienia. *Al.*

* (D e s i d e r a t a). Z powodu wylanego chodnika asfaltowego na ulicy Długiej od trybunału handlowego ku arsenałowi, oraz zapowiedzianego wylania chodników na Gęsiej i Nalewkach, podobnych od Nowolipia do Święto-Jerskiej, otrzymaliśmy korespondencję z miasta wynurzającą życzenie, czyby nie można przedłużyć chodnika tego po całej Święto-Jerskiej aż do ulicy Freta, jako jednej z bardziej uczęszczanych ulic, bo prowadzącej do ogrodu Krasińskich, trybunału i senatu, a na której chodniki są niegodziwe. Przytem korespondencja ta wynurza życzenie, aby urządzono w wązkiem przejściu od Święto-Jerskiej ku Długiej i Miodowej między trybunałem i zabudowaniami pałacu Krasińskich—senatu, po środku którego jest rynsztoczek, lepszą komunikację i przeprowadzono chodniczek po przed pałacem senatu aż do trotuaru idącego z Miodowej do ogrodu Krasińskich.

* (P o ż a r y w S k i e r n i e w i c a c h). Otrzymaliśmy ze Skierniewic z wiarogodnego źródła wiadomość o tych pożarach, niezupełnie zgodne z doniesieniami korespondenta *Gazety Warszawskiej*, a mianowicie o braku jakoby wszelkich środków ratunku, gdyż jak korespondent przytacza: „nie było ani sikawek, ani bosaków, ani beczek, ani żadnej rzeczy”. Według naszego doniesienia, było w istocie w Skierniewicach w ciągu tygodnia aż trzy pożary, wskutku których zgorzało, wliczając już w to co rozebrano, 20 domów, wszystkie prawie drewniane, bardzo stare, budowane bez żadnych odstępów, tak, że w jednej chwili ogień wszystkie ogarnął. Do ratunku, mianowicie przy dwóch pierwszych pożarach, użyte były pięć w najlepszym stanie będących sikawek miejskich, z dostateczną ilością beczek i bosaków, i temu przypisać należy powstrzymanie ognia i uratowanie całego szeregu domów drewnianych, łączących się z pogorzałemi. Trzeci i ostatni pożar, o którym korespondent *Gazety Warszawskiej* pisze, wynikł z ulicy wiodącej do kolei i już nie w mieście, ale w gminie Skierniewka;—naturalnie narzędzia miejskie w skutek poprzednich dwóch pożarów uszkodzone, wszystkie nie mogły być natenczas czynne, wszelako dwie miejscowe sikawki musiały działać nader skutecznie, w połączeniu z dwoma należącemi do p. Grudzińskiego z Dębowej Góry, kiedy ogień w ciągu jednej godziny opanowany został, i kiedy spaliły się tylko zabudowania gospodarcze i połowa domu frontowego murowanego, należącego do Wyszyńskiego, i kiedy drugą połowę drewnianą i cały szereg przytykających drewnianych domów uratowano. Zdaje się, że taki rezultat jest najwymowniejszym dowodem i ratunku i środków do tego użytych. Widziano ludzi wśród płomieni z zapomnieniem o własnym bezpieczeństwie rozrywających dachy. Nieprawdą więc jest, jakoby spaliły się wszystkie zabudowania drewniane przy ulicy wiodącej do kolei, gdyż się tylko spaliła połowa domu i aby zbywało na środkach ratunku; nieprawdą jest także, aby wieś Miedniewice stała w płomieniach: nakoniec w Dąbrowicach u p. Grudzińskiego, spaliła się tylko jedna stodoła i owczarnia z pewną liczbą jagniąt, a nie ze wszystkiemi owcami. Rzeczywiście całe miasto żywą jest przejęte wdzięcznością dla p. Grudzińskiego z Dębowej Góry, który obok skutecznego ratunku przy pogorzeli, dzisiaj jako członek komitetu dla niesienia pomocy pogorzelcom, bardzo jest czynny, i w pierwszej zaraz chwili przyszedł z pomocą nieszczęśliwym. W tych dniach rozdzielono zebrany z przedstawienia teatralnego przeszło 100-rublowy fundusz pomiędzy pogorzelców. Zbierają się upoważnione przez gubernatora składki — myślą o koncercie i t. d.

* (O ś w i e t l e n i e g a z e m. — T e a t r). Podług wiadomości *Gaz. Warsz.* miasto Częstochow wkrótce oświetlone ma być 150-ma płomieniami gazowemi i w tym celu pod prezydencją naczelnika powiatu, obywatele, wybrani w liczbie 12, ułożyli warunki wstępne umowy z jednym z domów zagranicznych. — Występujące tam obecnie towarzystwo dramatyczne p. Carmatranta, ma udać się do Ciechocinka na sezon wodny.

* (W y p a d k i m i e j s k i e). W dniu onegdajszym, podczas ulewnego deszczu, piorun uderzył w beczkę z wodą, stojącą w podwórzu posesji N. 602 przy ulicy Bielańskiej, rozbił takową i zapalił, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców domu ugaszonym został; prócz tego 4 szyby w oknach tego domu zostało stłuczone.— W cyrkule Łazienkowskim, przy ulicy Rozbrat, dostrzeżono przez policję ciało zmarłej, niewiadomej dotąd z nazwiska kobiety, z klasy wyrobniczej, lat około 40 mieć mogącej. W celu wyprowadzenia śledztwa, sąd o wypadku tym zawiadomiono, a ze strony policji zarządzono dochodzenie.—W cyrkule Powązkowskim, w domu N. 693, belka przylegająca do komina, zapaliła się, lecz ogień przez mieszkańców miejscowych natychmiast ugaszonym został, bez wszelkich uszkodzeń w domu.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 15	*dziś* rs. 1 kop. 15.
Za frank	„ „ — „ 32	„ „ — „ 32.
Za złoty reń.	„ „ — „ 64½	„ „ — „ 64½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (O b c h ó d u r o c z y s t o ś c i). Czytamy w *Gońcu Urzędowym*: Dnia 21 kwietnia (3 maja), jako w dniu uroczystym obchodu rocznicy urodzin Najjaśniejszego Pana, w wielkiej cerkwi katedralnej Wniebowzięcia w Moskwie odprawione zostały liturgja św. i modły dziękczynne, w obecności jenerał-gubernatora moskiewskiego księcia Włodzimierza syna Andrzeja Dołgorukowa, oraz zwierzchników władz w stolicy, wśród licznego zgromadzenia mieszkańców stolicy wszelkich stanów. Podczas modłów o długie lata dla Najjaśniejszego Pana i dla całego Domu Cesarskiego, dano z baszty tajnickiej 101 wystrzałów z dział; od godziny 6-ej po południu, kapele wojskowe grały na placu naprzeciw domu jenerał-gubernatora, na bulwarze Twerskim, naprzeciw domu zajmowanego przez ober-policmajstra, i w ogrodzie Aleksandrowskim; wieczorem miasto było uiluminowane.

* (P r z e g l ą d w j s k). *Rus. Inw.* donosi, że w piątek, 2 (14) maja, o godzinie 1-ej po południu, Najjaśniejszy Pan odbędzie w Petersburgu, na polu Marsowem, przegląd wojsk gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego. W przeglądzie tym wezmą udział 33½ bataljonów piechoty, 42½ szwadronów jazdy i 16 baterij artylerji. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu dowodzić będzie dywizją kirysjerów.

* (O b r a z y). *Gołos* pisze, że d. 22 kwietnia profesor Bogolubow miał zaszczyt przedstawić Najjaśniejszemu Panu obstalowane przezeń dwa obrazy: „Rozbicie fregaty Aleksander Newski” i „Dziękczynne nabożeństwo po rozbiciu,” Najjaśniejszy Pan pochwaliwszy te obrazy pozwolił dać je na wystawę urządzoną na korzyść rodziny towarzysza p. Bogolubowa, zmarłego niedawno adjunkta profesora Weidemana.

* (S ę d z i o w i e p o l u b o w n i). *Mosk. Wied.* donoszą, że niezadługo do komisji utworzonej z Najwyższego zezwolenia przy ministerstwie spraw wewnętrznych pod d. 15 listopada 1868 r. dla przejrzenia ustawy o obowiązkach sędziów polubownych, zaproszeni zostaną delegaci ministerstw skarbu, dóbr rządowych i sprawiedliwości, jak również delegaci II oddziału własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarji, dla ułożenia projektu przemiany obowiązków sędziego polubowngo na inną władzę administracyjną. Pomienione przekształcenie objaśnia się następującemi powodami: przy obecnem położeniu sprawy włościańskiej, dokonaną już została większa część obowiązków sędziów polębownych i obecnie doglądają oni tylko ogólnych zarządów gminnych, poboru opłat i dla tego potrzeba zmienić charakter działalności sędziów polubownych i postawić także miejscowe zarządy gminne w odpowiednim stosunku do administracji gubernjalnej i centralnej.

* (W y n a l a z e k p. L i w c z a k a). Podaliśmy poprzednio wiadomość z gazety *Gołos* o wynalezieniu przez p. Liwczaka nowego motora dla parostatków i o zamiarze objaśnienia takowego na zgromadzeniu towarzystwa technicznego ruskiego. Obecnie taż gazeta donosi, że objaśnienia wynalazcy, poparte modelem pokazywanym przez niego, wydały się członkom towarzystwa zasługującemi na wielką uwagę; dla dokładniejszego i głębszego zbadania tego wynalazku mianowano osobną komisję, złożoną z 20-tu specjalistów z zarządów wojennego i cywilnego (po 10-ciu członków z każdego). Dnia 14 (26) kwietnia odbyło się posiedzenie komisji, która po dokładnem zbadaniu wszelkich szczegółów, pochwaliła jednomyślnie wynalazek p. Liwczaka i przyznała mu pięć ważnych przymiotów, stawiających takowy wyżej nad system kołowy — dla żeglugi parowej na rzekach. Protokół posiedzenia i opinja komisji ogłoszone zostaną w sprawozdaniu towarzystwa technicznego.

* (K o l e j e ż e l a z n e). Według wiadomości gazety *Parowóz*, w niezadługim czasie pociągi na kolei żelaznej kijowsko-kurskiej dochodzić będą do lewego brzegu Dniepru, gdzie obecnie buduje się tymczasowa stacja. Pasażerowie i towary przyjmowane będą na Podole na parostatku przeznaczonym osobno do stałego przewożenia z przystani podolskiej do stacji naddnieprzańskiej. Mówią, że z tego powodu zbierze się dnia 25 kwietnia w Kijowie komisja złożona z osób zadządzających eksploatacją tej kolei. Sądzą, że jeszcze przed stycznem roku przyszłego otwartą zostanie po budującym się stałym moście na Dnieprze komunikacja kijowsko-kurskiej kolei z kijowsko-bałtską. Co do ruchu na kolei kijowsko-bałtskiej obiegają znów dość wiarogodne pogłoski, że nie rozpocznie się wcześniej jak dopiero w maju 1870 r. Mówią, że konstruktorowie tej kolei przeląkłszy się wypadku, jaki zdarzył się na kolei kijowsko-kurskiej, na której, jak wiadomo, załamał się most tymczasowy na r. Sejmie w czasie przejazdu prz z niego pociągu towarowego, zabrali się energicznie do zbadania wszystkich budowli na swojej kolei, pragnąc oddać ją w jak najdokładniej zbadanym stanie. Budowa stałego mostu i roboty około głównej stacji w Kijowie odbywają się z wielkim pośpiechem.

* (D e b i u t). Gazeta gonueńska *Movimento* donosi, że w teatrze tamecznym, w partji barytonowej brabiego Monforte w „Nieszporach sycylijskich” Verdego, debiutował niedawno p. Margelli, syn znanego homeopaty petersburgskiego, p. Heringa. „Debiut ten — powiada gazeta genueńska—był dla młodego artysty prawdziwym tryumfem: głos dźwięczny i sympatyczny i wyborna metoda, ocenione zostały należycie przez publiczność genueńską, która sądzi tak ściśle i sprawiedliwie wszystkie zdolności prawdziwe”.

* (P a n i C a r l o t t a P a t t i). Podług *Journal d'Odessa*, pani Carlotta Patti (siostra pani Adeliny Patti) wywiozła z tego miasta, po 4-ch koncertach, około 10,000 rs. Lecz pomimo to, nie przyszło do skutku przyrzeczenie dane przez nią śpiewania na jednym z koncertów na korzyść towarzystwa miłośników muzyki. Po daniu 4-ch koncertów znalazła ona, że pobyt jej w Odesie kosztuje zbyt drogo i wyjechała do Konstantynopola.

Odpowiedzi Redakcji.

P. H—owi w Brześciu Litewskim, oznajmiamy, że zażalenie jego przesłane zostało przez Dyrekcję, władzy pocztowej do załatwienia.

* (C z a s o p i s m o *K r o p i ł o*). W otrzymanym przez nas dość sporym numerze 6-ym czasopisma *Kropiło*, znajduje się wiele dowcipnych zdań i ilustracij. Tak np., mniemane równouprawnienie narodowości ruskiej i polskiej w Galicji, wyrażone jest trafnie następującem przysłowiem: *Och! kum, kum, głupyj u tebia um! Jest kwas, no ne dla nas.* Charakterystyczne są dwie ilustracje, przedstawiające sceny z życia obywateli ziemskich galicyjsko-polskich. Na jednej z tych ilustracij, obywatel spółczesny przedstawiony jest siedzącym przy stole z polakiem wyznania mojżeszowego; obywatel użala się, że dozwoliwszy synowi wyemigrować do Paryża, a córce pojechać do Lwowa dla słuchania prelekcij publicznych dla kobiet, zrobił 15,000 guldenów długu. Zkąd wziąć pieniędzy? Polak-Moszek radzi oddać wieś w dzierżawę ośmiu naraz spółubiegającym się, i wziąć od każdego z nich po dwa tysiące guldenów, za co obywatel wynagradza go pocałunkiem. Po upływie dziesięciu lat, gdy ma nabyć moc obowiązującą projekt nowego prawa o wyznaniach, hrabia-obywatel naradza się na pierwszym planie z żoną, w jaki sposób poprawić zły stan interesów finansowych, i oboje znajdują jedyny ratunek w tem, ażeby połączyć córkę zapomocą legalnego związku małżeńskiego z panem Leonem Kaszkiesem, synem ich arendarza; na drugim zaś planie, przed piękną dziewicą w konfederatce, klęczy żyd z pejsami, w pantoflach i długiem ubraniu, i jedną ręką podaje lilję, drugą zaś rękę, z której wygląda cebula, chowa po za siebie. Różnicę wyznań młodej pary postanowiono pogodzić zapomocą wzniesienia kościoła-synagogi, pod nazwą „świątyni narodowej,” z napisem: „za naszą i waszą wiarą.” Ilustracja z napisem: „Terazniejszy los Rusi,” przedstawia dygnitarza w mundurze, do którego usiłuje zbliżyć się niewiasta piękna i zdrowa, z ogromną kłódką na ustach, lecz nie puszczają jej do niego psy rozwścieczone, pod któremi podpisano: *Narodówka*, *Demokrata* i *Kraj*. *Kropiło* objaśnia dygnitarzowi, że ta męczenniczka jest jego matką, której wrogowie zakuli usta, ażeby dzieci nie nauczyły się od niej rodowitego języka ruskiego.

* (O t w a r c i e k a n a ł u s u e z k i e g o). Gazeta *Gołos* pisze: Podług *Patrie*, otwarcie kanału suezkiego mieć będzie pozory prawdziwego kongresu. Reprezentantami Rosji na tej uroczystości będą Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Konstanty Mikołajewicz i Włodzimierz Aleksandrowicz, a arcyksiążęta austrjaccy, w towarzystwie hr. Beusta, spotkają się w Suezie z księciem następcą tronu pruskiego, oraz z księciem i księżną Hohenzollern.

Austrja i Ziemie Słowiańskie.

* (K w e s t j a r e z o l u c j i g a l i c y j s k i e j.— S p r a w y c z e s k i e. — S e j m w ę g i e r s k i). *Wiedeń, 10 maja.* Zdziwienie powszechne budzi ta okoliczność, że frakcja galicyjska spogląda z tak wiel-

kim spokojem ducha na zwłokę w roztrząsaniu w izbie deputowanych kwestji rezolucji sejmu galicyjskiego. Rozprawy w tej kwestji, zwlekane z dnia na dzień, odroczone zostały nareszcie na sam koniec sesji, i z tego powodu panuje przekonanie, że sami deputowani galicyjscy życzyli sobie tej zwłoki, dla uniknienia w ten sposób gwałtownego zerwania z ministerstwem i z większością izby. Mówią także o układzie, którego duszą ma być minister rolnictwa hr. Potocki iktórego cel zależy na tem, ażeby skłonić deputowanych galicyjskich do pozostania w radzie państwa i do brania udziału w pracach delegacji, za co ma być im przyrzeczonem, że sam rząd poprze energicznie na przyszłej sesji rady państwa reformę stanowiska Galicji pod względem prawa państwowego. Z drugiej zaś strony pisma galicyjsko-polskie donoszą, że minister Giskra powołał do Wiednia deputowanego na sejm galicyjski, p. Wolnego, którego wpływ na ludność wiejską w Galicji ma być nadzwyczaj wielki, dla naradzenia się z nim nad stosownością wyborów bezpośrednich, w razie gdyby frakcja galicyjska złożyła w chwili ostatniej swoje mandaty. Pisma galicyjsko-polskie są mocno oburzone z powodu takiego manewru ze strony ministra spraw wewnętrznych; sfery atoli urzędowe zaprzeczają stanowczo podobnym pogłoskom o porozumieniu się z innemi żywiołami Galicji. Obok tego, frakcja galicyjska, zasiadająca w radzie państwa, nie wystąpiła wcale z użalaniem się na takie postępowanie. Najprawdopodobniejszą przeto jest na teraz wersja, że frakcja galicyjska i ministerstwo porozumieją się nareszcie pomiędzy sobą, o czem można będzie przekonać się za kilka dni. — Zdaje się, że w Pradze uczuwać się daje z każdym dniem coraz większa niezbędność zaprowadzenia znowu stanu oblężenia. Pominąwszy ton wyzywający dzienników czeskich, sama postawa czechów budzi coraz większe obawy, plakaty zaś nacechowane zdradą stanu, które znajdowane są co raz na ulicach, dają do zrozumienia, że ukrywają się w stolicy Czech takie indywidua, które usiłują bądź co bądź, ażeby teraźniejsze niezadowolenie zamieniło się na wybuch gwałtowny. Niemcy w Czechach i zwłaszcza w Pradze, wyglądają z wielką obawą Zielonych świąt, albowiem rozmaite wskazówki zapowiadają na te święta naruszenie spokojności. — Z Pesztu, dokąd kanclerz państwa wyjechał wczoraj dla przedstawienia cesarzowi spraw bieżących, donoszą, że sejm chorwacki złożył już w sejmie węgierskim zażalenie na niszczenie lasów w pograniczu wojennem. Prezydjum izby deputowanych oddało to zażalenie do druku, i zajście pomiędzy sejmem węgierskim i ogólno-państwowem ministerstwem wojny, które zapowiadano niedawno z tego powodu, wyjdzie wkrótce na jaw. Na onegdajszem posiedzeniu węgierskiej izby deputowanych, na którem uchwalono zamianować komisję złożoną z dziewięciu członków, która ma zredagować adres odpowiedzi na mowę tronową, miał być także odczytany między innemi list Ludwika Kossutha, w którym ten eks-dyktator oświadcza, że nie może przyjąć mandatu udzielonego mu przez m. Fünfkirchen; większość atoli sprzeciwiła się w sposób hałaśliwy takiemu odczytaniu, przeciw czemu ze swojej strony lewy kraniec zaprotestował w sposób niemniej gwałtowny. W końcu większość zwyciężyła i list Kossutha nie został odczytanym, pomimo, iż dnia poprzedniego odczytano od początku do końca podobnyż list od ministra skarbu Lonyay'a. (*Nordd. A. Z.*).

* (Polacy i Austrja). Z jakiego stanowiska organa prasy słowiańskiej w ogólności zapatrują się na stosunki polskie, okazuje z zamieszczonego niedawno w gazecie *Morawska Orlice* artykułu pod tytułem: „Polacy i Austrja". Artykuł ten obejmuje dowodzenia całej bezzasadności nadziei polaków na Austrję. Powiedziano tam między innemi: „Zdaniem naszem, Austrja ani centralistyczna, ani federacyjna, ani tem bardziej dualistyczna, nie może stać się dla polaków tem, co oni sobie życzą, albowiem jest to ze wszech miar niemożebne. Polacy powinni iść drogą wręcz przeciwną i pojednać się z Rosją. *Losy polaków zależą nie od Austrji ani od zachodu, lecz jedynie od Rosji.*" (Kursywą w oryginale. *P. R.*) W końcu artykułu powiedziano: „Lecz polacy wolą być raczej żebrakami na zachodzie, niż poznać swą prawdziwą pomyślność. Mogliby oni oddać usługę nietylko sobie, lecz także całemu słowiaństwu."

* (Podróż hr. Beusta). Kanclerz austrjacki hr. Beust, jak donosi gazeta półurzędowa chorwacka *Narodne Nowine*, zamierza przedsięwziąć podróż do Egiptu, ażeby znajdować się w jesieni na uroczystości otwarcia kanału suezkiego. Wiadomość ta może być uważana jako potwierdzenie pogłosek o podróży cesarza austrjackiego na wschód. W każdym razie, hr. Beust znajdować się będzie przy osobie cesarza podczas pobytu tego ostatniego w Konstantynopolu.

Francja.

* (Broszura). Do liczby wydanych już dotąd dwóch broszur półurzędowych francuzkich z powodu zbliżających się wyborów, przybyła jeszcze trzecia, pod tytułem *l'Empereur*. Podczas gdy obie poprzednie broszury usiłowały dowieść, jakie postępy zrobił kraj za drugiego cesarstwa, nowa wyż wspomniona broszura zaprząta się osobą samego cesarza, wyszczególniając jego znakomite przymioty. Skrupuł, jaki mógł zrodzić się z powodu takiego mięszania głowy państwa od rozpraw wyborczych, znikł zapewne w obec powodzenia popularnego, które publikacja tego rodzaju mieć może; widoki podobne zdają się być usprawiedliwione zręcznem traktowaniem rzeczy objętych tą broszurą. (*Nordd. A. Z.*).

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Gabinet. — Sprawy bulgarskie). Przewidywania o wstąpieniu Mustafy-Fazyl-paszy do ministerstwa otomańskiego, nie ziściły się; ewentualność ta zresztą coraz mniej staje się prawdopodobną, gdyż ostatnie zmiany zaszłe pomiędzy wysokimi urzędnikami są dowodem, że ministrowie nie myślą bynajmniej o wprowadzeniu nowego żywiołu do dywanu; przeciwnie, starają się oni usilnie o jednostajność gabinetu skompromitowanego mocno przez śmierć Fuad-paszy. Widocznie też w tym celu nastąpiła nominacja obecnego gubernatora w Adrjanopolu Kurszid-paszy na posadę jeneralnego dyrektora fundacji religijnych. Taż sama dążność zdradza się w wyniesieniu ministra skarbu Sadyk-effendego do stopnia wezyra, chociaż nominacja ta uważaną jest w świecie urzędowym za proste wynagrodzenie usług wyświadczonych przez Sadyka dla finansów tureckich. — Korespondencja z Konstantynopola, podająca powyższe wiadomości donosi, jeszcze, że jenerał-gubernator Bulgarji zwołał niedawno do Ruszczuku na tajną konferencję wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych zostających pod jego rozkazami; w kilka dni później odbył on sam podróż inspekcyjną po swojej prowincji. Przypuszczają, że w Ruszczuku odkryty został nowy zamach powstania, jak to zresztą dzieje się co rok na wiosnę. Kwestja kościoła w Bulgarji załatwioną została tymczasowo przez porozumienie, na które zgodziły się obie strony. Podstawą tego porozumienia jest przyjęcie propozycji patrjarchatu greckiego w Konstantynopolu, według której istnieć będzie w Bulgarji kościół niezależny, ale tylko w granicach prowincji. Prawda, że bulgarowie oświadczyli swoje zadowolnienie z tego rozwiązania; ale ponieważ spełniono tylko część ich życzeń, można być pewnym, że kwestja prędzej czy później przybierze na nowo groźny charakter. (*Nord*).

* (Kwestja bośniacka). Korespondent gazety chorwackiej *Nowi Pozor* pisze z Sarajewa pod datą 29-go kwietnia: „Rząd turecki, jak wiadomo, nie chce słyszeć o hati-humajunie; nie stosuje się on również do niego względem szkół, zwłaszcza w Bośnji, gdzie w roku 1865 zabronił wykładać początki historji i kazał spalić inne książki szkolne. Śledztwo w sprawie szkoły banialuckiej i archimandryty tamecznego Pełagicza, dyrektora seminarjum banialuckiego (o czem doniesionem było poprzednio), rozpoczęło się 24-go kwietnia. Nie wiadomo jak się ono zakończy. Turcy powiadają, że archimandryta posłany zostanie na wygnanie, albowiem obwiniają go o przeniewierzenie się Porcie, albowiem zarzucał paszy jego postępowanie z uczniami seminarjum banialuckiego, których pasza prześladował za to, że wracali oni w nocy do wsi bez latarki. Mutesafir banialucki Ali-Riza-pasza powiedział, że ogoli sobie brodę, jeżeli nie poszle Pełagicza do więzienia." Tenże korespondent podaje następujące wiadomości: „Wielu cudzoziemców zwróciło w tym roku szczególną uwagę na Bośnję. Rozmaite towarzystwa przysłały do tego kraju swoich inżenierów dla zbadania miejscowości pod drogę żelazną; inni spekulanci zamierzają kupić grunta i lasy, inni zaś kopalnie. Powiadają, że madjarzy chcą także kupować grunta w Bośnji. Tymczasem lud cierpi niewolę."

Hiszpanja.

* (Rozkaz ministerjalny. — Kortezy). *Madryt, 11 maja.* Rozkazem ministra robót publicznych, zmodyfikowane zostały przepisy co do egzaminów dla uzyskania patentów i stopni akademickich. — Kortezy przyjęły dziś 180 głosami przeciw 48 artykuł 28-my konstytucji, dotyczący obowiązku każdego hiszpana bronienia ojczyzny z bronią w ręku, jak skoro prawo wzywa go do tego i do przyczyniania się do wydatków państwa w stosunku do swego majątku. Odrzucono poprawkę p. Garrido do art. 29 go, żądającą, ażeby wzbronienie niewolnictwa zostało formalnie wyrażone. Artykuły 29 i 30, pierwszy stanowiący, że wszystko co nie jest wyraźnie wzbronione przez konstytucję i przez prawa, będzie dozwolonem, oraz drugi oświadczający, że nie potrzeba upoważnienia uprzedniego do ścigania na drodze sądowej urzędników państwa, zostały przyjęte. (*Corr H. Bul.*)

* (Depesza p. Bismarcka). Piszą z Madrytu do wiedeńskiego *Volksfreunda*: Zapewniają, że poseł pruski odczytał pp. Primowi i Olozadze depeszę p. Bismarcka, w której powiedziano, że jeżeli kandydatura księcia Hohenzollern napotka nieprzezwyciężone przeszkody, należałoby popierać kandydaturę księcia Aoste. Oprócz tego utrzymują, że jenerał Prim otrzymał poufny list od prezesa ministrów pruskich. Wiadomość ta powtarza się z wszelkiem zastrzeżeniem, w oczekiwaniu na jej potwierdzenie lub zaprzeczenie. (*La Fr.*).

Anglja.

* (Uroczystość w Dublinie). Niewiadomo, co zajdzie w Dublinie w przyszły piątek. Dla tych którzy trzymają się obietnic programu, stolica Irlandji będzie w tym dniu teatrem wspaniałej ceremonji religijnej przeniesienia zwłok O'Connella z obecnego miejsca ich spoczynku na cmentarzu Glosnevil, do grobu położonego pod wielką wieżą wzniesioną na jego pamiątkę w innej części tegoż cmentarza. Będzie to zapewne uroczystość wspomnień. Ale któż ośmieli się utrzymywać, że w chwili w której popioły wielkiego irlandczyka ukażą się na tej ziemi irlandzkiej, której niepodległości on bronił, nie ogarnie gorączka powstańcza serc tej wyspy? Programy nie mogą wszystkiego przewidzieć. (*La Fr.*)

Ameryka.

* (Ministerstwo waszyngtońskie). W Waszyngtonie przewidywane jest znowu przesilenie ministerjalne, albowiem sekretarz stanu Fish, minister marynarki Borie i prokurator jeneralny Hoare zamierzają wkrótce podać swe dymisje w ręce prezydenta Granta. Po zupełnym przewrocie, jakiego nowy gabinet prezydenta doznał w kilka dni po swem ukonstytuowaniu się, ponowne przesilenie ministerjalne byłoby bezwątpienia wróżbą niepomyślną. Nie wiadomo, o ile zmiany spodziewane pozostają w związku z obudzonym na nowo sporem pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Anglją.

Kronika Sądowa.

Uwodziciel kobiety.

Jeśli powieść, będąca jedynie płodem bujnej imaginacji autora, zdolna jest zająć umysły czytających, tem bardziej powinien obchodzić społeczeństwo wierny opis każdego rzeczywistego zdarzenia, które stało się przedmiotem głębszego rozbioru władz krajowych z oceną stopnia winy i wyrzeczenia kary. Takiej treści relacja, odnosząca się do faktu zwykle świeżej daty i zostająca w związku z osobami, które będąc głównemi aktorami dramatu, mogą być dla wielu blizko znanemi, niezaprzeczenie cały ogół interesuje, a w każdym razie ujawniając gorliwą działalność sądów, które nawet bez skargi, jakto właśnie w obecnym wypadku ma miejsce, ujmują się za pokrzywdzonemi i ścigają winnych, przynosi zarazem przestrogę i informację, w dążnościach uszlachetnienia moralnego.

W dniu 9 (21) czerwca 1867 r., przy brzegu Wisły w okolicy Tamki w Warszawie, znaleziono zwłoki kobiety młodej, lat około 30 mieć mogącej, ubranej w garderobę w pewnym stopniu zamożność znamionującą; pończochy i chustka od nosa oznaczone były cyframi W. P., a w kieszeni sukni znaleziono fotogram mężczyzny, który okazał się portretem wkrótce odkrytej osoby; kobietą zaś nieżywą była Wilhelmina Polak, guwernantka z Prus pochodząca.

Dochodzenie sądowo-lekarskie wykryło, że denatka znajdowała się w końcu 9-go miesiąca ciąży, że znajdujący się w niej płód męzki był zupełnie donoszony; że ze śmiercią matki przestało także żyć i dziecko w jej łonie.

Przedewszystkiem, na zasadzie aktów śledztwa sądowego, podamy w streszczeniu sam czyn samobójczy i okoliczności, które go spowodować mogły.

Mężczyzna, którego portret fotografowany przy denatce znaleziono, a który dziś, jako poszlakowany o przyczynienie się do jej śmierci, jest podsądnym, przyznał, że letnią porą 1866 r., poznał Wilhelminę Polak w saskim ogrodzie, dokąd z dziećmi uczęszczała; że ją pokochał i powziął zamiar żenienia się z nią; że romans ten trwał do następnego roku, i, gdy podsądny postanowił wyjednać sobie pozwolenie swej władzy do zawarcia związków małżeńskich, wtedy Wilhelmina P. dostarczyła mu swą metrykę z Prus ściągniętą; ze metryka ta w dacie urodzenia okazała się podskrobaną, przez co jego narzeczona stawała się pozornie o kilka lat młodszą; że okoliczność ta i okłamywanie go na każdym kroku przez Wilhelminę P., mianowicie, jakoby grać umiała i posiadała kapi-

tał rsr. 800, spowodowały porzucenie przez niego myśli żenienia się z nią, o czem tak jej, jako też jej siostrze w miesiącu marcu 1867 r., oznajmił, że podsądny po takiem swem oznajmieniu raz ostatni widział się z Wilhelminą P. w miesiącu marcu w ogrodzie saskim, gdzie nagliła go ona do ożenienia się i groziła zabiciem się w razie przeciwnym.

W parę dni później, Wilhelmina P. przecięła sobie umyślnie w saskim ogrodzie rękę prawą w okolicy stawu łokciowego w zamiarze odebrania sobie życia; poczem d. 28 marca udała się do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację. Widzenie się więc podsądnego miało miejsce po skończonych sześciu miesiącach brzemienności, który to stan podsądny dostrzegał i zapytywał się denatki, która miała zaprzeczać, a nadto o brzemienności tej, już jawnej, wiedzieli państwo L.., u których denatka w obowiązkach dla edukacji ich dzieci pozostawała. W styczniu, lutym i marcu 1867 r. podsądny bywał u denatki, o którym ona mówiła przed swem państwem, że jest jej kochankiem. Bliższe stosunki znajomości podsądnego z Wilhelminą P. jeszcze w miesiącu grudniu 1866 r. poświadczyła pani B., u której denatka mieszkała i mówiła ówcześnie, że się z nią ma żenić dzisiejszy podsądny.

Tenże podsądny przyznał nadto, że, uwiadomiony o przecięciu sobie ręki przez denatkę, dał pieniądze na opłacenie szpitala, i że był zawiadomiony następnie o liście, jaki denatka u swej siostry pozostawiła, a w którym zapewniała, że się utopi, i że w istocie w kilka dni dowiedział się podsądny o wydobyciu jej ciała z Wisły, zaprzeczając jednak, aby miał z nią stosunki cielesne.

Siostra denatki zeznała, że podsądny wiedząc o ciąży Wilhelminy P. przyrzekał umieścić ją w jakiem miejscu dla odbycia słabości i ponieść koszta, że już po powrocie jej ze szpitala Dzieciątka Jezus, podsądny przychodził do zeznawającej dwa razy, a gdy denatka z nim się widzieć nie chciała, pozostawił dwukrotnie dla niej po rs. 15. Wedle nadto poświadczenia zeznającej, Wilhelmina P. w pozostawionym liście zapewniała, żo podsądny był przyczyną jej ciąży i powodem śmierci.

Sąd policji poprawczej decyzją z dnia 21 lutego (4 marca) r. 1868 przed wyczerpnięciem jeszcze całkowitej instrukcji, akta tej sprawy dla niewykrytego przestępstwa zreponować postanowił; sąd kryminalny atoli, decyzją w drodze rewizji zapadłą, rzeczone postanowienie uchylił, i znajdując, że przyczyną samobójstwa Wilhelminy P. mogło być uwiedzenie jej pod przyrzeczeniem małżeństwa, uzupełnienie w tym względzie śledztwa rozporządził, sąd poprawczy zaś nie znajdując i w dodatkowo wyprowadzonem śledztwie dostatecznych poszlak przeciwko podsądnemu, pierwotną swę decyzję podniósł i znowuż akta zreponować postanowił.

Sąd kryminalny obie powyższe decyzje uchylił, a uznając podsądnego silnie poszlakowanym o uwiedzenie Wilhelminy P. przyrzeczeniem zawarcia małżeństwa, sprawę pod wyrok przygotować rozporządził.

Obrońca podsądnego, adwokat Kardoliński wyczerpał wszelkie motywa dla uniewinnienia swego klienta, przywodząc między innemi, że podsądny stosunków cielesnych z Wilhelminą P. zaprzecza; że uroczystego przyrzeczenia zawarcia z nią małżeństwa w celu uwiedzenia wcale niebyło; że uroczystem przyrzeczeniem, o jakiem prawo wspomina wedle zwyczaju u nas praktykowanego, jedynie akt jawnych zaręczyn stanowić może; że cofnięcie obietnicy żenienia się nie jest bynajmniej czynem karalnym, że jakkolwiek podsądny mógł mieć chęć pierwotnie żenienia się z Wilhelminą P., w każdym jednak razie nie przyrzeczenie małżeństwa było powodem do stosunku, jaki zachodził między podsądnym a denatką, ale raczej stosunek ten dał powód do wywołania zamiaru zawarcia małżeństwa.

Podprokurator królewski p. Ebert dowiódł przedewszystkiem, że zaprzeczenie podsądnego co do zaszłych z Wilhelminą P. stosunków cielesnych, na żadną wiarę zasługiwać nie może, gdyż w czasie bytności jej u państwa L., brzemienność jej była widoczna, a jednak w tym czasie bywał u niej podsądny i oświadczał zamiar żenienia się, co mieć miejsca by nie mogło w żaden sposób, gdyby stan brzemienności komu innemu, a nie sobie przypisywał. Odrzucenie myśli żenienia się nastąpiło dopiero w miesiącu marcu, czyż więc w tym czasie, gdyż już sam podsądny nie przeczy, że zapytywał denatki, czy jest w ciąży, miałaby ona natarczywie domagać się od niego, aby się żenił, gdyby sześciomiesięczną wtedy brzemienność nie jemu śmiało przypisywać mogła i grozić nawet zabiciem się.

Przytoczone wyżej okoliczności, już to przyznane przez podsądnego, już to przez śledztwo stwierdzone ich ocenienie w zwyczajnym biegu rzeczy, według zdania prokuratora, przynoszą pewność:

1) że podsądny z Wilhelminą P. przez długi czas pozostawał w blizkich poufałych stosunkach i zapewniał, że się z nią ożeni;

2) że w czasie trwania takich stosunków wiedział o jej brzemienności a tem samem był sprawcą takiego jej stanu;

3) że następnie stanowczo postanowił nie żenić się z Wilhelminą P. i to jej oświadczył, co spowodowało, że się utopiła w czasie rozpoczynającego się porodu;

4) że tym sposobem podsądny stał się winnym przyczynienia się do śmierci Wilhelminy P. niezamężnej, przez uwiedzenie jej do lubieżności, przyrzeczeniem zawarcia z nią małżeństwa.

Czyn uwodzenia odnosi się do art. 1008 K. K. Gł. i P. Wprawdzie odpowiednio do uwagi po art. 1009 tegoż K., przestępstwo to tylko na żądanie dochodzone być może; lecz ponieważ tu zaszła śmierć Wilhelminy P., więc dochodzenie przeciw winnemu przyczynienia się do śmierci i ukaranie z urzędu przeprowadzone być powinno. Przepis art. 1008 K. K. Gł. i P. ma na celu ochronienie bezpieczeństwa osobistego niewiasty niezamężnej; więc przyczynienie się do śmierci przez spełnienie przestępstwa, do tego przepisu odnoszącego się, znajduje zastowanie w art. 938 K. K. Gł. i P., zaś w myśl ustępu 2 tegoż artykułu należy wymierzyć karę z art. 1008 K. K. i takową w myśl art. 157 tegoż prawa podwyższyć tylko w zakresie odpowiednio do art. 136, gdy dwa czyny przestępne miały miejce—i z tych zasad prokurator wnosił:

> aby podsądny za przyczynienie się do śmierci Wilhelminy P. niezamężnej przez uwiedzenie do lubieżności przyrzeczeniem zawarcia z nią małżeństwa z art. 938 ustępu 1 i 2 art. 1008, 136, 55 i Najwyższego Ukazu z dnia 30 sierpnia (11 września) 1864 r., skazany był na zamknięcie w domu poprawy przez rok jeden i miesięcy dwa z utratą urzędu i innemi skutkami tej kary, oraz jednorocznym następnie dozorem policji.

Sąd kryminalny pod prezydencją prezesa Bielskiego, wyrokiem z daty wczorajszej zapadłym, a w obec licznej publiczności salę sądową i przyległy dostęp zatłaczającej ogłoszonym, pogląd prawny i wnioski prokuratora podzielił, skracając jedynie karę zamknięcia w domu poprawy do roku jednego dni dziesięciu. *A.*

Stowarzyszenie „Merkury".

Na pierwszem ogólnem zgromadzeniu stowarzyszenia Merkury, p. Statkowski, jeden z pierwotnych założycieli, przewodniczący na tem zgromadzeniu przemówił: „Na zasadzie 43 artykułu ustawy stowarzyszenia spożywczego w Warszawie, pod nazwą „Merkury" łaskawie zatwierdzonej przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych pod d. 1 (13) lutego r. b., i której egzemplarz każdemu z panów przy zapisywaniu się wręczonym został, zebraliśmy się tu szanowni współczłonkowie, w celu spełnienia jednego z najważniejszych warunków powodzenia zawiązującej się instytucji ekonomicznej, a mianowicie: w celu wyboru z pomiędzy siebie osób do administracji, której forma i zakres działań określone zostały w artykule 21, 24 i 27 wyżej przytoczonej ustawy.

Otrzymaliście również szanowni panowie w dniu dzisiejszym, listy imienne wyborcze współczłonków-założycieli, dla zaznaczenia w nich wedle swego uznania nazwisk tych, którym życzylibyście powierzyć ster, wymiar sprawiedliwości i kontrolę w zawiązującem się stowarzyszeniu.

Kiedy spojrzemy na ową listę obejmującą 941 członków, oraz na cyfrę kapitału przenoszącego 10,000 rsr., a powstałego z pojedynczych udziałów, przychodzi nam tylko uwielbiać gotowość, z jaką panowie przystąpiliście do zawiązania nowej, nie znanej prawie u nas instytucji, spółdzielczej, opartej jedynie na zasadach wzajemnej pomocy, to jest, na ścisłem połączeniu kapitału zbiorowego z pracą, lub usługą zbiorową.

Musi w tym sposobie dopomagania samym sobie leżyć niewzruszona prawda ekonomiczna, a w poczuciu ogólnem, że się tak wyrażę, prawda potrzeby, bo w znanych nam assocjacjach spożywczych tych krajów, w których one wzięły swój początek, przy pierwotnem ich założeniu nie spotykaliśmy tak imponujących cyfr.

I w istocie, w obec zwiększającej się drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, w obec wzrastającej codzień przewagi kapitałów i na ogromną skalę prowadzonych obrotów handlowych, bankierskich lub techniczno-przemysłowych, nieodstępnych dla klas niezamożnych, ekonomja społeczna odszukująca środki przywrócenia możliwej równowagi i zniesienia monopolu, na tem prostem spostrzeżeniu, że z małych oszczędności, mogą się formować wielkie zbiorowe kapitały, wytworzyła w praktycznem jego zastosowaniu spółki, czyli stowarzyszenia, mające za podstawę wspólność interesu, a za cel sprawiedliwszy podział korzyści.

Z tego, a nie innego źródła, szanowni panowie, otrzymały swój początek stowarzyszenia wzajemnej pomocy, które ze względu na naturę potrzeby, na warunki ekonomiczne pewnych miejscowości, oraz na stopień zbiorowego uzdolnienia, rozklasyfikować by można na spożywcze, zaliczkowe, czyli kredytowe i produkcyjne, czyli wytworcze. Słów kilka o ich przeznaczeniu wypada nam tu powiedzieć.

Stowarzyszenia spożywcze wzięły za zadanie dostarczać członkom swoim, za ich że własne pieniądze, artykuły żywności, oraz inne produkta pierwszej potrzeby i dzielić się z temiż członkami zyskiem osiągniętym na różnicy między hurtowym zakupem, a cząstkową sprzedażą.

Dochodzą one do tego celu, przez zakupy z pierwszej o ile można ręki, a ztąd usunięcie kosztownego zwykle pośrednictwa, czyli, co na jedno, przez nabywanie towaru taniej; przez umniejszenie kosztów administracji i unikanie tak zwanych konkurencyjnych wydatków, np. na wystawy, reklamy i t. p.

Stowarzyszenia te umoralniają detaliczny handel, przez ścisłość miary i wagi, dobroć sprzedawanych przedmiotów, wreszcie przez jawność swoich ksiąg i obrotu.

Wzór tych instytucji, które w krótkim czasie tak się rozpowszechniły w całej Europie, (winiśmy, jak to wiadomo, Anglji.

Stowarzyszenia zaliczkowe, czyli kredytowe, postawiły sobie zadanie zastąpienia zwykłych kas oszczędności, z tą jednak radykalną zmianą, że zamiast płacić procenta swoim uczestnikom, jak to w nich ma miejsce, składane u siebie drobne oszczędności, wypożyczają na pewien procent swoimże członkom, najczęściej niezamożnym rzemieślnikom, lub drobnym przemysłowcom, potrzebującym kapitału obrotowego, pod warunkiem ścisłej solidarności.

Bankierski układ tych stowarzyszeń dozwala im nadto, wytwarzać dla członków swoich, z ichże oszczędności, oraz pewnej części zysku z operacji, osobisty kapitał, a z nim i osobisty kredyt.

Instytucje te również umoralniają swoich uczestników, zniewalając ich do oszczędności, do pracy, do roztropnego użycia czasu i zdolności, bez jakowych warunków nie może mieć miejsca w klasie niezamożnej, ani wywiązanie się z zaciągniętych względem stowarzyszenia zobowiązań, ani dojście do kapitału osobistego.

Wzór rzeczonych stowarzyszeń, znanych powszechnie, pod ogólną nazwą swego założyciela Schultza z Delitsch, istnieje w Niemczech, i one to urzeczywistniły starą ekonomiczną zasadę: *że wydatek czyni człowieka bogatym, a nie dochód.*

Do rzędu powyższych kredytowych spółek należą od niedawnego czasu zaprowadzone w głównych miastach włoskich, staraniem pp. Enrico, Fano i Luzatti, banki ludowe, tak zwane, „pożyczki na słowo" (Prêt d'honneur), które kwitują bez solidarności zastawów, lub poręczeń - i nakoniec:

Stowarzyszenia produkcyjne, czyli wytworcze, potrzebujące atoli wyższego uzdolnienia, lub wprawy, zawiązujące się przez fabrykantów, przedsiębierców, lub rzemieślników, nawet zamożniejszych, czyli to w celu nadania obrotu kapitałowi na raz jeden złożonemu, czyli też w celu wspólnego wyrobu jakowychś przedmiotów, połączeniami jednorodnemi siłami, jako to budowy domów, zakładania fabryk, w których robotnicy obok zwykłej płacy dopuszczeni są jeszcze do pewnego udziału w zyskach ogólnych,—albo nareszcie w celu sprzedaży na wspólny rachunek swoich produkcji, jak *np.*, stowarzyszenia paryzkich jubilerów, fabrykantów mebli, fortepianów i t. p. Przykład tej ostatniej spółki, chociaż w przybliżeniu, istnieje w Warszawie między fabrykantami mebli.

W Cesarstwie są one upowszechnione i znane pod ogólnem nazwiskiem *Arteli.*

Zestawiając wszystkie te ekonomiczne związki, widzimy, iż one mają jedną wspólną podstawę, to jest wzajemną pomoc, przez ścisłe usługi kapitału, pracy i zdolności. Wdrożenie się, że tak powiem, do jednych, daje początek następnym. Roztropny i pracowity rzemieślnik, albo niezamożny przemysłowiec, oszczędziwszy *np.* pewną kwotę, na zakupienie pierwszych potrzeb w spożywczej instytucji, której jest członkiem, złożyć może też oszczędność w kasie kredytowej, która mu otwiera możność otrzymania kapitału obrotowego, a z czasem i osobistego. Doszedłszy do posiadania, wchodzi w spółkę produkcyjną, w tej czy owej formy, albo prowadzi interesa na swoją rękę.

Wielką także zasługę położyły te spółki i w tem jeszcze, że zadaniem ich jest umniejszać ubóstwo, a zatem i liczbę potrzebujących bezpłatnej dobroczynności, która sama upada pod ciężarem mnożących się obowiązków, a z nierozważną hojnością szafowana usypia w zdrowym organizmie chęć do pracy, i staranie o dobrobyt, — a lubo podnosi godność ludzkości,—ale nie tych, którym się ofiaruje.

Ekonomja społeczna, jest również pewnym wynikiem uczuciem miłosierdzia, ale zużytkowanem w sposób produkcyjny. Wskazując pracownikowi, aby tylko na siebie samego rachował, mnożąc jego siły przez solidarność interesu, zasłania się go od kaprysów losu. „Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże".

Gdzie tylko spółki spożywcze zostały założone z zdrową, użyteczną i bezinteresowną myślą, wszędzie wydały one dobre owoce. Nieszukając dalej przykładów, zanotujemy tu rezultata osiągnięte z podobnegoż stowarzyszenia w Petersburgu. (Dz. W. N. 256 z r. 1868).

Założone w końcu 1866 r. ze 400 członków i 4000 rs. kapitału, posiada ich obecnie 2,000. W ciągu pierwszego tercjału r. z., w sklepach i składach stowarzyszenia, sprzedano w ogóle artykułów pierwszej potrzeby na sumę 34,132. Ogólny zaś obrót w ciągu 4 miesięcy wynosił rs. 60 000. Sprzedano np. mięsa w 5 jatkach za 5,722; kolonjalnych towarów za 2,906; łokciowych za 3,000; opału za 7,789 rs. i t. d. Zysk brutto w ciągu pierwszych czterech miesięcy wynosił 4,652 rs., netto 2,610, koszta administracji 1,590 rs. Każdy z członków w miarę poczynionych zakupów, otrzymał po 5%, czyli w stosunku 15% rocznie.

Za przykładem stolicy, 20 przeszło główniejszych miast prosiło o zatwierdzenie ustaw, i takowe otrzymało, a w samej Moskwie istnieją dwa podobne stowarzyszenia.

Takich rezultatów spodziewać się każe i tutejsze zawiązujące się stowarzyszenie „Merkury", byle wybór osób fachowych, chętnych i zdolnych, był odpowiednim założeniu, byleby żaden z nas bez ważnych powodów nie usuwał się od spełnienia tego prawdziwie obywatelskiego obowiązku, wzajemnej pomocy.

„Byłem chory, powiada Heine (definjując Samopomoc) zgłodniały, spragniony, źle ubrany, aż tu zjawił się człowiek co mnie pocieszył, nakarmił i przyodział,—a tym człowiekiem byłem ja sam".

W konkluzji poczytujemy sobie za obowiązek, pierwszemu zgromadzeniu ogólnemu złożyć chociaż pobieżne sprawozdanie z ubiegłych przedwstępnych czynności, z ukończeniem których i nasze kierownictwo, jako pierwotnych założycieli, na zasadzie 43 art. ustawy w zupełności ustaje.

Wedle mających się odstąpić przyszłemu zarządowi kwitarjuszów i deklaracji po dzień 3 kwietnia r. b. do stowarzyszenia spożywczego zapisało się pp. członków-założycieli osób 941.

Z tej liczby całkowite udziały wniosło. . .	689
połowiczne udziały	92
mniej od połowicznych	160
Razem	941

Po dzień 3 kwietnia r. b. z powyższych udziałów wpłynęło gotowizną . . . . . rsr. 8,194 k. 75

Zadeklarowano uiścić niedopłacone udziały . . . . rsr. 2,156 k. 25

razem rs. 10,351

Z kapitału gotowizną złożyliśmy w Banku Polskim, według kwitu N. 1,075, do dyspozycji przyszłego zarządu . . . . rsr. 7,377

Pozostało w ręku pierwotnych założycieli gotowizną . . . . rsr. 817 k. 75

razem jak wyżej gotowizna rsr. 8,194 k. 75

Szczegółowy rachunek poczynionych wydatków na druki, pieczęcie, pomoc kancelaryjną i t. p. z powodu nieukończenia jeszcze czynności, złożonym zostanie mającemu się wybrać zarządowi, któremu też oddane zostaną i wszelkie papiery dotyczące interesu.

A teraz wzywam szanownych współczłonków-założycieli do dopełnienia wyborów, przez podkreślanie list wyborczych i złożenie takowych uproszonym do odbioru współczłonkom".

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

od dnia 6 (18) września 1867 roku.

Pociąg osobowo-towarowy odchodzi codziennie ze stacji Praga o godzinie 10 przed południem; Miłosna o g. 10 m. 31; Dębe Wielkie (przystanek) o g. 10 m. 45; Mińsk o g. 11 m. 10 przed południem; Mrozy o g. 11 m. 44; Kotuń o g. 12 m. 17; Siedlce o g. 12 m. 51; Łuków o g. 1 m. 50; Międzyrzec o g. 2 m. 45; Biały o g. 3 m. 30; Chotyłowa o g. 4; — przychodzi do Terespola o g. 4 m. 32.

Z Terespola wychodzi o godzinie 11 m. 5 rano; z Chotyłowa o g. 11 m. 41; z Biały o g. 12 m. 12; z Międzyrzeca o g. 1 m. 1; z Łukowa o g. 2; m. 0; z Siedlec o g. 2 m. 55; z Kotunia o g. 3 m. 22; z Mrozów o g. 4 m. 0; z Mińska o g. 4 m. 34; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 4 m. 52; z Miłosny o g. 5 m. 7; — do Pragi przychodzi o g. 5 m. 36.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o god. 9 wieczór, a do Wrocławia o g. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy ię w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o g. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o g. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Warszawa.
dnia 2 (14) Maja.

Kalendarz.

W sobotę, 3 (15) maja,—św. Zofji z 3-a córkami.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 8; zach. o godz. 7 min. 45.

W niedzielę, 4 (16) maja,—**Zesłanie św. Ducha**; św. Jana Nepomucena.—Słońce wsch. o godz. 4 min. 6; zach. o godz. 7 min. 47.

Stan pogody.

Dziś z rana + 7°3 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł.
Barometr w milimetrach . . .	751.6	751.9
Termometr Reaum.	+ 11°8	+ 17°3
Stan nieba.	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 15°4, R. Najmniejsze ciepło + 9°5 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.

Widowiska

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, komedja w 1 akcie, **Zrzędność i Przekora**. — Osoby: Pan Jan Zrzęda—p. *Rapacki*, Pan Piotr Zrzęda—p. *Żółkowski*— (obadwaj bracia i opiekunowie Zofji); Zofja, synowica panów Zrzędów — panna *Urbanowicz*; Lubomir —p. *Szymanowski*; — 2-gi raz, komedja w 2-ch aktach, **Polowanie na męża**. — Osoby: Walenty Pysznicki, zamożny mieszczanin—p. *Rapacki*;; Aniela, jego córka—pani *Bakałowicz*; Babka Anieli— panna *Micińska*; Błażej, mieszczanin—p. *Grzywiński*; Leon—p. *Tatarkiewicz*, Karol — p. *Szymanowski* — (obadwaj koledzy szkolni); Kasia, pokojówka Anieli—panna *Urbanowicz*; Lokaj hrabiego—p. *Lesiewicz*.—Cena miejsc zniżona.— *Jutro*, w sobotę, opera **Violeta** (występ p. Bełdowskiego). — *Wczoraj*, we czwartek, dawano komedje **Dwie teściowe i Polowanie na męża**, było osób 654.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Jutro*, w sobotę, komedje **Polowanie na męża** (występ p. Rapackiego); **Przysięga Horacego**.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

* Przyjechali do Warszawy: rzeczywisty radca stanu *Burmeister*, z Petersburga; kamerjunkier hrabia *Berg*, z Dorpatu.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 521, wyjechało osób 770;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 216, wyjechało osób 272,— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 243, wyjechało osób 309; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 181, w tej liczbie z zagranicy 15; wyjechało osób 211, w tej liczbie za granicę 13.

* Dnia 1 (13) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 78, wyzdrowiało 72, umarło 5, pozostało 1850 (mężczyzn 898, kobiet 952), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 184, kobiet 189.

* W dniu 1 (13) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 12, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci mezkiej 6, płci żeńskiej 5; razem 33;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 9; *starozakonnych*: 1;—**umarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 12, płci żeńskiej 11; *starozakonnych*: płci mezkiej 3, płci żeńskiej 3; razem 29.

Ceny targowe.

dnia 1 (13) Maja 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do ruble	sr. i kopiejki	ruble	kopiejki
Pszenica	10	80	6	22½	6	75
Zyto	7	84	4	65	4	90½
Jęczmień	6	40	3	90	4	—
Owies	5	28	3	—	3	30
Groch polny	8	88	4	50	5	55
Kartofle	1	92	1	—	1	20

Pud siana od kop. 30 – 35 Pud słomy od kop. 22½ — 27½.

Dowozy: Pszenicy 157; Zyta 400; Jęczmienia 343; Owsa 343 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 2 kop. 64 do rs. 2 kop. 70.

Garniec „ od rs. — kop. 88 do rs. — kop. 90.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 2 (14) Maja 1869 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	6	30
Dukaty Holenderskie nowe waśne			—	3	16
Frydrychsdory Pruskie		—	—	.	
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	-
PAPIERY. bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100.		—	—	81	50
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	-
ObligacjeCząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztuk *Losowanie*		—	—	—	-
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	52	50
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem		—	—	34	38
„ „ „ bez kuponu		—		27	25
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100 . . .		87	44	86	94
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*) . .		84	44	83	94
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego		99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		72	29	72	9
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs		45			-
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		85	50	—	-
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100				—	-
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		89	50	-	
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	100	75
„ Sierpniowe za rs. 100		.	—	101	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100		172	.	174	-
„ „ „ 1866 .. 100		170	—	168	—
5% Listy Zastaw. Rosji *Losowanie*.		—	—	-	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—		131	-
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100		—	—		-
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę		73	—	72	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt. . .				—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		70	25	—	.
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	..		
Akcje Drgi Zel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100		—	—	100	50
Obligacje Kolei Żel-War, Terespol		.	—	-	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		92	50		-
WEXLE.					
Berlin . . . . 100 Tal.	2 m.	113	40	113	10
„ . . . . „ „	k. t.	.	—	112	95
Wrocław . . . . „	2 m.	—	—	—	95
Gdańsk . . . . „ „	2 m.		-	112	
Hamburg . . . . 300 B. Mk.	2 m.	—		-	.
Londyn . . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	80	—	55
Paryż . . . . 300 Frank.	2 m.	92	70	92	
Wiedeń . . . . 150 Zł. W. A	2 m.	93	60	—	-
Petersburg . . . . 100 Rsr.	1 m.	-	-	—	-
„ . . . . ,	k. t.	—		—	.
Moskwa . . . . „ „	1 m.	—		—	
, ... „ „	k. t.	—	—		—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych . . . . . . rs. 1 k. 16⅔.
* „ „ od Listów Likwidacyjnych — rs. 1 k. 81⅓

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘY
z Berlina, d. 1 (13) Maja 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		79
Weksle na Warszawę		79
„ Peterburg 3 tygodn.		87 3/8
„ „ 3 miesięczny		86 5/8
„ Londyn 3		6 24 3/8
„ Paryż 2		81 1/3
„ Hamburg 2 „		15 1/2
„ Wiedeń 2 „		81 7/8
Listy Zastawne 4%		66 1/2
Listy Likwidacyjne		57
Obligacje Skarbowe 4%.		67 1/4
Koleje Rosyjskie		88
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		—
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		63 1/2
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej.		62
Nowa pożyczka premjowa 1-em		139 1/2
„ „ „ 2-em		137 3/8
5a Pożyczka Stieglitza		69 1/2
5% Listy Zastawne Ruskie		79 1/2
Żyto na targu „		51 7/8
dto „ dostawę		52 1/8
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn.		90 75
„ Hamburg.		49 30
„ Paryż		69 50
Pożyczka Narodowa.		61 40
5% Metaliki		282
Akcje Banku Kredytowego		
Z PARYŻA.		
Renta 3%.		71
Renta Włoska.		57
Akcje Kredytu Ruchomego		251
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		92 7/8

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 3209. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Józefa Wąsowskiego, właściciela prawa wieczystej dzierżawy gruntu morgów 30 miary nowopolskiej w dobrach Wierzbno z Okręgu Siennickiego położonego, w dziale III wykazu przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 105 Vol. I objawionego, oraz właściciela prawa do posiadania w dobrach Jaworek z Siennickiego gruntu około 1½ włóki rozległości, a w dziale III wykazu tychże dóbr pod Nr. 6 zabezpieczonego.

2. Grzegorza Szmigielskiego, wierzyciela sumy rsr. 300 na hypotece nieruchomości Warszawskiej Nr. 188 pod Nr. 20 w dziale IV wykazu lokowanej.

3. Antoniego Gross, współwłaściciela dóbr Czechowice lit. *A. B.* Szamoty, Szwaby i ws Kalisze części lit. *A.* i *C.* w Okręgu Warszawskim położonych.

4. Izabelli Rapczewskiej v. Rabczewskieji współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr. 2515*A*.

5. Rozalji z Dąbrowskich Turskiej, wierzycielki sumy rsr. 1500 pod Nr. 2 w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Porady Górne części lit. *A.* i *B.* lit. *D.* lit. *E.* i lit. *C. F.* z Okręgu Rawskiego lokowanej.

6. *a)* Karola Quindt; *b)* Pawła i Franciszki z Szydełkiewiczów Grabowskich małżonków; *c)* Ludwika i Juljanny z Stawskich Rembelskich małżonków, współwłaścicieli nieruchomości Nr. 84 w Pradze przy Warszawie położonej.

7. Antoniego Chodkowskiego, wierzyciela sum w dziale IV wykazów hypotecznych lokowanych: 1) na nieruchomości Ustronie na Pradze pod Warszawą pod Nr. 273, 274, *a)* rsr. 525, z większej sumy rsr. 1,275 resztującej, a przez zastrzeżenie z aktu Nr. 36 objawionej; *b)* rubli sr. 337 kop. 50 przez zastrzeżenie z aktu Nr. 52 zapisanej; 2) na nieruchomości Warszawskiej Nr. 177 pod Nr. 5 rubli sr. 1,350; 3) na dobrach Wyględówek z Okręgu Stanisławowskiego pod Nr. 33 rsr. 3,000.

8. Julji Bem, wierzycielki sumy na hypotece nieruchomości Nr. 2310 w dziale IV wykazu lokowanych, a mianowicie rsr. 1,455 z pod Nr. 22 i rsr. 345 z pod Nr. 26.

Toczą się postępowania spadkowe, do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 2 (14) Sierpnia 1869 r. w kancalarji hypotecznej.

Warszawa dnia 3 (15) Maja 1869 r.

1—1 Dziedzicki Adam.

N. D. 3213. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Do regulacji spadków po śmierci:

1. Piotra Murawskiego współwierzyciela sumy rs. 240 w sumie rs. 1,710 mieszczącej się na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2665 ubezpieczonej, tudzież właściciela ostrzeżeń dla kwot rs. 3, rs. 6 i rs. 10 oraz rs. 3 i rs. 10 na powyższej, sumie rs. 240 opartych, termin na dzień 9 (21) Sierpnia 1869 r. wyznaczony zostaje.

2 Jana Jakóba Tadeusza 3-ch imion Gautier wierzyciela sum rs. 750, rs. 1,950, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 677 rubli srebrem 4,500 z odroczonem się ścieśnieniem w dziale III. na nieruchomości Warszawskiej Nr. 640, rs. 6,000, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2455, i rs. 2,250 na dobrach Wroczyny Okręgu Orłowskiego ubezpieczonych, termin na dzień 10 (22) Listopada 1869 roku w kancelarji mojej wyznaczony zostaje.

Jan Masłowski.

N. D. 3215. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Zawiadamia, że z powodu śmierci:

1. Franciszka Gadzalskiego współwłaściciela dóbr Krasienina w Powiecie Lubartowskim położonych.

2. Eleonory z Bzowskich Skawińskiej wierzycielki sum rs. 1,500 pod Nr 14 działu IV, wykazu dóbr Bobrowe A, w Powiecie Krasnostawskim, rs. 3,000 pod Nr. 5 działu IV wykazu dóbr Olbięcin w Powiecie Janowskim i rs. 900 pod Nr. 32, rs. 630 pod Nr. 34, oraz rs. 1,665 pod Nr. 37 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Borów A, w Powiecie Krasnostawskim położonych, ubezpieczonych.

3. Jana Borowskiego, właściciela dóbr Rudki Kijańskiej w Powiecie Lubartowskim leżących.

Otwarte zostały spadki, do uregulowania których termin na dzień 10 (22) Listopada 1869 r. oznaczony został.

Lublin d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1869 r.

1—2 Feliks Wasiutyński.

N. D. 3214. *Pisarz Sądu Pokoju. w Łęczycy.*

Z powodu śmierci Wojciecha Paluszkiewicz, właściciela nieruchomości Nr. 109 i 121 Fajbusia Bornsztejn, właściciela nieruchomości Nr. 42 i 43, oraz Beniamina Bornsztejn, współwłaściciela nieruchomości Nr. 78, 62 i prawa ewikcji zapisanej na nieruchomościach Nr. 163 i 233 w Łęczycy położonych, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których na dzień 17 (29) Listopada 1869 r. wyznaczony został termin, w którym w Kancelarji Hypotecznej Sądu tutejszego strony interesowane pod skutkami prawa stawić się winny.

Łęczyca d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1869 r.

Zabokrzecki.

N. D 3216. *Pisarz Sądu Pokoju w Rawie.*

Z powodu śmierci Balbiny z Niwińskich Delertowej, współwłaścicielki nieruchomości w mieście Rawie pod Nr. 82 i 243 położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 19 Listopada (1 Grudnia) 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczam.

Rawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1869 r.

Arczyński

N. D. 3217. *Pisarz Sądu Pokoju w Końsku.*

Z powodu zaszłej śmierci Mendla Ocal, właściciela nieruchomości w mieście Przedborzu Nr. pol. 47, otworzył się spadek, do regulacji którego, termin pod prekluzją na dzień 3 (15) Listopada 1869 r. w Sądzie tutejszym oznaczony został.

Końsk dnia 18 (30) Kwietnia 1869 r.

Rasiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 2237. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej Król. Pol. z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następne dobra ziemskie za zaległość rat Towarzystwu należnych, wystawione są na sprzedaż 1-szą przymusową przez licytację publiczną, która odbędzie się w mieście Płocku w rynku Kanonicznym w pałacu Biskupi zwanym, w Kancelarji Rejenta poniż wymienionego, lub jego zastępcy odbyć się mającą.

1. Bartniki, Wierzchowizna, Kawki, z łąkami na Promianach i Płodownicy, tudzież z częściami na Osowcu Kmiecym i Dembinach, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Przasnyskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 729 kop. 43, vadium do licytacji rs. 3,000 licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 18,256, kop. 87½, termin sprzedaży dnia 6 (18) Września 1869 roku, przed Rejentem Władysławem Holtz.

2. Bogdany Wielkie i Bagienice Wielkie, część lit. O, tudzież Bogdany Chmielewo część lit. A, i Bagienice Wielkie część lit. D, z prawem wolnego pastwiska i wrębu na dobrach Bagienice Wielkie część lit. A, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Przasnyskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 247 kop. 53½, vadium do licytacji rub. sreb. 1,050, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 5,967, termin sprzedaży dnia 6 (18) Września 1869 roku, przed Rejentem Władysławem Holtz.

3. Ciepielewo, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 895 kop. 20, vadium do licytacji rsr. 3,750, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 21,791, termin sprzedaży dnia 6 (18) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordonem.

4. Ciexyn, Borkowo i Gadowo, z przyległościami, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Zakroczymskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 713 kop. 94, vadium do licytacji rub. sr. 3,100, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 18,054, termin sprzedaży dnia 6 (18) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

5. Czajki, z przyległościami Dębina Czajkowska vel Dębinki, 2. Goslawice i Miękoszyn z lasami z kontrowersem razem rozległości włók 90 prętów 254 miary nowopolskiej; 3. Ruszkowo, Ruszkówko i Konary, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 1,279 kop. 64, vadium do licytacji rsr. 5,450, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 28,182, termin sprzadaży dnia 6 (18) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

6. Czernie, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 278 kop. 2, vadium do licytacji rsr. 1,150, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 6,382, termin sprzedaży dnia 6 (18) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

7. Gnojno, Gnojenko i Petrykozy lit. B, z przyległościami i przynależytościami, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 508 kop. 60, vadium do licytacji rub. sr. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 14,416, termin sprzedaży dnia 8 (20) Września 1869 roku, przed Rejentem Antonim Wołowskim.

8. Janin, z wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Przasnyskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 116 kop. 99, vadium do licytacji rsr. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,948 kop. 12½, termin sprzedaży dnia 8 (20) Września 1869 roku, przed Rejentem Antonim Wolowskim.

9. Kanigowo, z przyległością na Pepłowie Wylazłowie, oraz część Pepłowo Wylazłowo lit. A, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rub. sr. 186 kop. 96, vadium do licytacji rs. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,683 kop. 12½, termin sprzedaży dnia 8 (20) Września 1869 r., przed Rejentem Antonim Wołowskim.

10. Kobylino Jedyty, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Przasnyskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 278 kop. 4, vadium do licytacji rsr. 1,250, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 7,121, termin sprzedaży dnia 8 (20) Września 1869 roku, przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

11. Kossewo i Mokrzyce, składające się z folwarków Kossewo i Mokrzyce, wsi Kossewo kolonji Mokrzyce v. Malcin, albo Amelin, oraz wsi czynszowych Chlebiotki, Wymysły i Łyczno, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 666, vadium do licytacji rsr. 2,800, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 13,668, termin sprzedaży dnia 9 (21) Września 1869 r, przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

12. Kossobudy, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rub. sr. 87 kop. 85; vadium do licytacji rsr. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,028, termin sprzedaży dnia 9 (21) Września 1869 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

13. Krzeczkowo Wybranowo, Dmochy, Rodzonki, do których należą grunta na przyległych wsiach Czerki Dmochy, Pieńki i Dmochy, Dmochy Glinki, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu Sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 116 kop. 82, vadium do licytacji rsr. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr 2,502, termin sprzedaży dnia 9 (21) Września 1869 roku, przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

14. Kulany, z przyległościami na Turowie, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaz wynoszą rs. 296 kop. 44, vadium do licytacji rsr. 1,250, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sreb. 6,822, termin sprzedaży dnia 9 (21) Września 1869 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

15. Kunin, składające się: a) z wsiów zarobnych: Kunin Borki, Zaorze i Wólka Konińska; b) z osad zarobnych: Kółko, Pasieki i Ewowo; c) z kolonji czynszowo-zarobnych: Szarlat i Nowe Michałowo; d) z folwarków: Kunin, Borki, tudzież e) z lasów przyległych; f) z osady Cmiocha, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 568 kop. 51, vadium do licytacji rs. 3,050, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sreb. 11,683 kop. 12½, termin sprzedaży dnia 9 (21) Września 1869 roku, przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

16. Laski A, C, D, i Dąbek Milon E, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 356 kop. 33, vadium do licytacji rsr. 1,450, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 8,312 kop. 62½, termin sprzedaży dnia 9 (21) Września 1869 roku, przed Rejentem Władysławem Holtz.

17. Leśniewo, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 237 kop. 71, vadium do licytacji rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 5,460, termin sprzedaży dnia 10 (22) Września 1869 roku, przed Rejentem Władysławem Holtz.

18. Majki i Majkowo, oraz Makomazy, z przyległościami, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 787 kop 69, vadium do licytacji rs. 3,300, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 17,821 kop. 12½, termin sprzedaży dnia 10 (22) Września 1869 roku, przed Rejentem Władysławem Holtz.

19. Malinowo, z częścią na Przyborowie i dwoma włókami boru miary Chełmińskiej na dobrach Jelenie, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 230 kop. 61½, vadium do licytacji rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,353, termin sprzedaży dnia 10 (22) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

20. Mchowo A, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Przasnyskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 322 kop. 71, vadium do licytacji rub. sr. 1,400, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 8,104, termin sprzedaży dnia 10 (22) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

21. Mierzejewo Zamość, z przyległościami Mierzejewo Rabendy Zapieczne, Nagórki Bryski, Janki Łazy, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 146 kop. 58, vadium do licytacji rub. sreb. 630, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,927, termin sprzedaży dnia 10 (22) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

22. Mokowo, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Lipnoskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 84 kop. 5, vadium do licytacji rs. 380, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,103 kop. 75, termin sprzedaży dnia 10 (22) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

23. Naborowiec, do których dezerta Zdunowo należy, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 196 kop. 1, vadium do licytacji rs. 850, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,908 kop, 12½, termin sprzedaży d. 10 (22) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

24. Nadratowo, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs 118 k. 28½, vadium do licytacji rs. 540, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,632 kop. 50, termin sprzedaży dnia 11 (23) Września 1869 roku, przed Rejentem Antonim Wołowskim.

25. Niechodzino, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Przasnyskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs 151 kop. 1, vadium do licytacji rs. 650, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3,778 kop. 75, termin sprzedaży dnia 11 (23) Września 1869 roku, przed Rejentem Antonim Wołowskim.

26. Piórkowo, z przyległością Fijewo, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Lipnoskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 299, vadium do licytacji rsr. 1,250, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7,496 kop. 25, termin sprzedaży dnia 11 (23) Września 1869 r., przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

27. Przyborowice górne, tudzież folwark Sokal i nomenklatura Michałowko, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 101 kop. 99, vadium do licytacji rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,551 kop. 87½, termin sprzedaży dnia 11 (23) Września 1869 roku, przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

28. Romany Janowięta, tudzież Romany Gorskie, Kosiorki i Wzebory, do których należą: Misie, Trzcianka i Oględa, z przyległościami i przynależytościami, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Przasnyskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 170 kop. 3, vadium do licytacji rsr. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sreb. 4,270, termin sprzedaży dnia 12 (24) Września 1869 roku, przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

29. Sierakowo, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 204 kop. 20½, vadium do licytacji rs. 850, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 4,969, termin sprzedaży dnia 12 (24) Września 1869 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

30. Sławogóra, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 170 kop. 19, vadium

do licytacji rsr. 730, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,160, termin sprzedaży dnia 12 (24) Września 1869 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

31. Strachocino, z przyległością Gręcino, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 252 kop. 99, vadium do licytacji rs. 1,080, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 6,341 kop. 25, termin sprzedaży dnia 12 (24) Września 1869 roku, przed Rejentem Władysławem Holtz.

32. Wrońska, z przyległością Bornik, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Zakroczymskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 401 kop. 73, vadium do licytacji rsr. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 14,981, termin sprzedaży dnia 13 (25) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordonem.

33. Zalesie Stare, z przyległościami Zalesie Rosochate, Rosochate Kościelne B, b, Zaremby Kuntak, tudzież z częściami na Zarembach, Skorhach, Bieńkach i Kupninie, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 162 kop. 13, vadium do licytacji rub. sr. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 4,338, termin sprzedaży dnia 13 (25) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordonem.

34. Zaremby Zasiny częśc lit. A, z gruntami na Rosochatem Kościelnem i Zarębach Swieszkach, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 128 kop. 57, vadium do licytacji rsr. 550, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,964, termin sprzedaży dnia 13 (25) Września 1869 rku, przed Rejentem Antonim Wołowskim.

35. Żeromino Wielkie, za wyłączeniem uwłaszezonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili zajęcia na spredaż wynoszą rsr. 87 kop. 99, vadium do licytacji rs. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,217 kop. 50; termin sprzedaży d. 13 (25) Września 1869 r., przed Rejentem Antonim Wołowskim.

36. Bieżuń Miasto, z przyległościami: Sadłowo i Nomenklaturą Boża Wola, Karniszyn, Zimolza, Seroki, Lutocin, Elzbiecin, Jonne, Dąbrówki Budy Bieżuńskie czyli osada Mak osada Białogóra, z przydzielonym do tychże dóbr lasem i przynależytościami, oraz folwarkiem Sosnica i wsiami Felcyn i Perlin, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynosza rs. 7,021 kop. 74, vadium do licytacji rsr. 19,000, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 108,912 kop. 37½, termin sprzedaży dnia 13 (25) Września 1869 roku, przed Rejentem Antonim Wołowskim.

37. Góra, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 1,137 kop. 10½, vadium do licytacji rsr. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 13,076, termin sprzedaży dnia 15 (27) Września 1869 roku, przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

38. Linne i Stawiska lit. A, tudzież folwark Mokradłe, w teritorium i excorpore tychże dóbr erygowany, w Okręgu sądowym Lipnoskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 387 kop. 45, vadium do licytacji rs. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,978, termin sprzedaży dnia 15 (27) Września 1869 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

39. Mierzejewo Camrowizna lit. B, Mierzejewo Jarnuty lit. E, Mierzejewo Bobino lit. F, z przyległością na Damiętach Tomaszach Jarnutach lit. A, Wielgouchach Bryskach, Białobrzegach dalszych i bliższych, tudzież Stepnej Starej i Michałkach, Mierzejewie Camrowiznie lit. A, i Bobinie pod lit. A, i Mierzejewie Jarczykach czyli Wiemczykach, za wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 101 kop. 99, vadium do licytacji rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,586 kop. 87½, termin sprzedaży dnia 15 (27) Września 1869 roku, przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

40. Ostrzykowo, Ostrzykówko lit. A, B, C, E, Bagno z częścią na Szarzynie, w Okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 77 kop. 4½, vadium do licytacji rs. 360, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,109 kop. 37½, termin sprzedaży dnia 16 (28) Września 1869 roku, przed Rejentem Władysławem Holtz.

41. Pięściorogi Olszyny v. Zabrodnie, Pięściorogi, Budy v. Mogowo i osada Zapole, z wyłączeniem uwłaszczonych gruntów włościańskich, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 542 kop. 79, vadium do licytacji rs. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sreb. 12,231, termin sprzedaży dnia 16 (28) Września 1869 roku, przed Rejentem Władysławem Holtz.

42. Ponikiew Mała, z przyległościami Wólka Brzezińska i folwark Zambrzyce, część na Kuninie i osada Białobrzegi, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 365 kop. 99, vadium do licytacji rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,738 kop. 75, termin sprzedaży dnia 16 (28) Września 1869 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

43. Przywitowo, z przyległościami Wólka Przywitowska, Białe Błoto czyli Szeroka Olszyna i Jędrzejewizna, w Okręgu sądowym Lipnoskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 306 kop. 26, vadium do licytacji rs. 1,300, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7,092, termin sprzedaży dnia 16 (28) Września 1869 r., przed Rejentem Emiljanem Ordon.

44. Turowo, tudzież osada czyli folwark Gustawin, po uposażeniu włościan pozostałe, w Okręgu sądowym Przasnyskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 244 kop. 54½, vadium do licytacji rs. 1,240, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sreb. 7,179, termin sprzedaży dnia 17 (29) Września 1869 roku, przed Rejentem Antonim Wołowskim.

45. Zagajewo lit. A, i B, po uposażeniu włościan pozostałe, w Okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rs. 73 kop. 67, vadium do licytacji rs. 320, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,936, termin sprzedaży dnia 17 (29) Września 1869 roku, przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

Uwaga pierwsza. Spodziewane wynagrodzenie za odpadłe powinności mieszczan m. Bieżunia przejdzie wraz z dobrami na własność ich nabywcy; jednak sprzedaż dóbr tych, na podstawie uwagi w art. 22 Najwyżej zatwierdzonych przepisów o wypłacie Listów Likwidacyjnych, tudzież art. 1294 protokułu 206 posiedzenia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, uważaną będzie za nieważną, jeżeli okaże się, że licytacja odbyła się po ogłoszeniu lub w sam dzień ogłoszenia przez Komisję Likwidacyjną o przyznaniu wynagrodzenia Likwidacyjnego za odpadłe powinności mieszczan.

Wrazie niedojścia do skutku powyższych sprzedaży w oznaczonym terminie, dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbędzie się w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach raz jeden ogłosi.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej; gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Uprzedza wszakże osoby interesowane, że gdyby w dniu do licytacji oznaczonym, przypadło święto kościelne lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tego samego Rejenta.

Vadium do licytacji złożyć się mające, winno być w gotowiźnie lub w zamian w Listach Zastawnych lub Likwidacyjnych z właściwemi kuponami w takiej jednak ilości, któraby przedstawiała równą wartość sumy vadjalnej w gotowiźnie, obliczoną temczasowo podług otrzymanej ceny giełdowej z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania podług ceny za jaką Listy przez Dyrekcję Szczegółową w miejscu sprzedane zostaną z wolnej ręki.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji w godzinach biurowych.

Płock dnia 3 (15) Marca 1869 roku.

za Prezesa, Kruszewski.

Pisarz, Skonieczny.

N. D. *3204. Sekwestrator Skarbowy Powiatu Andrejewskiego.*

Zawiadamia osoby interesowane, że prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble, owce i różne domowe sprzęty, przedane będą drogą publicznej licytacji w rynku M. Andrejewa w dniach 8 (20) Maja r. b. i następnych, oraz w dniu 14 (26) Maja t. r. i następnych na zaspokojenie zaległości Skarbowych różne dobra obciążających.

Osterman.

N. D. 3186.

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 1 (13) Listopada 1868 r. pomiędzy Słanisławem Wrotnowskim obywatelem, właścicielem domu Nr. 1654 lit. D. tamże w Warszawie zamieszkałym, jako głównym opiekunem nieletniego Włodzimierza Błochin po niegdy Józefie z Antoszewskich i Eliaszu małżonkach Błochin w małżeństwie spłodzonego pozostałego syna, jako sukcesora Apolonji z Niwińskich i Tomaszu małżonkach Antoszewskich, przez głowę matki swej ś. p. Józefy-Katarzyny 1° voto Błochin 2° Buch, tudzież Józefem Niwińskim obywatelem powyższego nieletniego przydanym opiekunem, na Czystem pod Warszawą zamieszkałym w imieniu i na rzecz tegoż nieletniego czyniącemi przez Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie przy ulicy Mostowej pod Nr. 233 zamieszkałego działającymi z jednej, a współsukcesorami po niegdy Apolonji z Niwińskich i Tomaszu małżonkach Antoszewskich pozostałemi, jako to: Teodorem Kajetanem Antoszewskim, obywatelem, w imieniu własnem, oraz jako głównym opiekunem nieletniej Marjanny-Magdaleny po niegdy Apolonji z Niwińskich i Tomaszu małżonkach Antoszewskich w małżeństwie spłodzonej pozostałej córki pod N. 1445 lit. D. Feliksem Antoszewskim obywatelem, jako powyższej nieletniej przydanym opiekunem pod Nr. 1445; Antonim Franciszkiem Antoszewskim obywatelem pod Nr. 1445D. Michałem Mateuszem Antoszewskim obywatelem pod Nr. 1445D. w Warszawie zamieszkałymi, tudzież Stanisławem Markiem Antoszewskim obywatelem z zamieszkania i pobytu niewiadomym, pozwanymi, niestawającymi, z drugiej strony zapadłym, nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Apolonji z Niwińskich i Tomaszu małżonkach Antoszewskich pozostałego i w tej drodze wrazie niemożności dogodnego podziału w naturze sprzedaż nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1445D. położonej, do spadku należącej nakazaną została, i do dania opinji czyli nieruchomość ta dogodnie w naturze podzieloną być może, lub wrazie przeciwnym do jej oszacowania biegli wyrokiem powyższym mianowani zostali, a gdy biegli do tej czynności mianowani niepodzielność w naturze zaopinjowali i opinja ich wraz z taksą wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 24 Lutego (8 Marca) 1869 r. zatwierdzoną została, przeto w dalszem postępowaniu działowem wystawia się na sprzedaż publiczną:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1445D. przy drodze prowadzącej od ulicy Wielkiej na gruncie emfiteutycznym położona, przez biegłych przysięgłych na rs. 3389 k. 14 oszacowana, którą składają:

1. Dom z drzewa wystawiony o parterze gontami kryty.
2. Komórki z desek galarowych zbudowane.
3. Grunt łokci kw. powierzchni 31,000 miary nowopolskiej, na którym znajdują się drzewa owocowe i krzewy stanowiące ogród.

Nieruchomość tę posiadają niepodzielnie sukcesorowie Apolonji z Niwińskich i Tomasza małżonków Antoszewskich wyżej wyrażeni i tytuł własności jest ustalony.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w taksie przez biegłych sporządzonej i do akt sprzedaży w Trybunale złożonej.

Sprzedaż odbywać się będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 przed W. Kokowskim Asesorem Trybunału, który po odbyciu w d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1869 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, wyznaczył termin do drugiej publikacji zbioru oojaśnień i warunków sprzedaży, oraz przygotowawczego przysądzenia na dzień 14 (26) Maja 1869 r. godzinę 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3,389 k. 14 na monetę srebrną, lub bilety bankowe. Vadium złożyć należy w ilości rs. 600 w monecie srebrnej lub biletach bankowych.

Taksę i warunki przejrzeć można tak w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego wydziału III, jako też w mieszkaniu popierającego sprzedaż Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w Warszawie, przy ulicy Mostowej pod Nr. 233 zamieszkałego.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1869 r.

1 1 Seweryn Kozarzewski, Patron.

N. D. *3118. Komornik przy Sądzie Pokoju w Wieluniu.*

Zawiadamia publiczność jako Osada rolna mórg Warszawskich 90 obejmująca łącznie z budynkami i inwentarzem gruntowym w kolonji Piaski dobrach i gminie Lututów Powiecie Wieluńskim położona na Mappie miejscowej Numerami 38, 39, 40, 41, 42 i 43 oznaczona, wydzierżawioną zostanie przez licytacją głośną na lat trzy, uważając od dnia 12 (24) Czerwca r. b. a to w terminie dnia 11 (23) Czerwca t. r. o godzinie 10 z rana przed Antonim Kowalskim Regentem w Wieluniu w jego kancelarji w tymże mieście i pod warunkami do przejrzenia u niego znajdującemi się odbyć mającą się. Cena dzierżawna rocznie rozpocznie się od kwoty rubli rs. 45.

Wieluń dnia 18 (30) Kwietnia 1869 r.

1—2 Siwik Walenty.

N. D. *3212. Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Benjamina Brabander.*

Ogłasza, iż na zasadzie upoważnienia W-go Freünd Sędziego Komisarza tejże masy z dnia 7 (19) Kwietnia r. b. sprzedane będą przez publiczną licytacją częściowo towary wełniane, półwełniane, płócienka drelichy, chustki wełniane meble i t. p. przy ulicy Franciszkańskiej w domu pod Nr. 1794A. w Warszawie w dniach 12 (24) Maja i następnych dni roku bieżącego o godzinie 4 z południa aż do ukończenia takowej, a to za gotowiznę nytychmiast po przybiciu płacić się mającą.

Warszawa d. 1 (13) Marca 1869 r.

Seweryn Chmielewski, Obr. Sąd.

N. D. 3211. Wiadomo czynię, iż prawnie w egzekucji sądowej zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, lustra, zegar ścienny, i t. p. na targu Muranów w Warszawie w dniu 6 (18) Maja r. b. o godzinie 10 z rana przez publiczną licytacją sprzedane będą.

1—1 *J. Szymanowski* Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 3223.

INSTYTUT
WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH

przy ogrodzie Krasińskich Nr. 556,

ma honor zawiadomieć WW. PP. Doktorów i Osoby mające rozpocząć kurację wodami mineralnemi, jakoteż inhalacją, że otwarcie nastąpi w dniu 18 Maja r. b.

N. D. 3197.

Włoszka powracająca do Neapolu, życzy sobie znaleść **towarzyszkę** lub **towarzysza podróży**, jeśli nie do samego Neapolu, to przynajmniej do Trjestu. Bliższa wiadomość na ulicy Bielańskiej róg Danielewiczowskiej, w domu pod Nr. 606 (8), na drugiem piętrze.

N. D. 3208.

DOBRA ZIEMSKIE,

rozległości 39 włók (585 dziesiatyn), z odpowiednią ilością łąk i pastwisk, w 2-ch folwarkach, 35 wiorst (5 mil) od Warszawy, pół mili od miasta powiatowego Grojec, blizko cukrowni, położone przy 2-ch rzeczkach, są do sprzedania całkowicie lub folwarkami, z wolnej ręki. Anszlagi szczegółowe można przejrzeć w Kancelarji Rejenta Zawadzkiego, w gmachu Sądu Apelacyjnego. 1—3 (5204)

N. D. 3114.

Sekretarz dla młodzieży

obojga płci,

czyli

Nauka praktyczna pisania listów, z dołączeniem powinszowań Nowego Roku, urodzin, imienin, po polsku i po francuzku, wyszedł w 3-ciem poprawnem wydaniu, na pięknym papierze i wyraźnym drukiem. Cena tego użytecznego dziełka jest **kop. 75,** i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.

2—3 **S. H. Merzbach** wydawca.

N. D. 3150. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilety Lombardowe** wydane za Nr. 20,918 na rsr. 20. 22,412 na rsr. 24, 22,825 na rsr. 23 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 14 Maja 1869 roku, to jest od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosił się i prawo posiadania onych w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikaty biletów wydane zostaną osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 2—3

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.